Adres Redakcji i Administracji: **Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.** Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzempl. 30 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś **20** stronic

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8673. *Lwów, poniedziałek 5 listopada 1928.* *Rok XIX.*

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. ***Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.***

Gdy na Polskę runęli bolszewicy

w r. 1920 Rada Ligi Narodów zachowała się obojętnie.

Otwarcie konferencji z Litwą w Królewcu. - Dymisja rządu rumuńskiego. - Znów olbrzymia katastrofa budowlana.

P. PREMJER BARTEL W KRAKOWIE.

Kraków 3. listopada. (Tel. G. P.) Po przyjeździe p. Premjera Bartla na poligon 1 p. saperów kolejowych, odbyła się msza polowa, poprzedzona kazaniem ks. gen. Niezgody. Następnie p. Premjer zwiedził warsztaty pułku, poczem odbyła się defilada i uroczystość sadzenia drzewek na pamiątkę dziesięciolecia pułku. W uroczystości tej wziął również, udział ks. metropolita Sapieha. Pan Premjer o godz. 2.20 odjechał do Warszawy.

—o—

NOWY WOJEWODA STANISŁAWOWSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3. listopada. (ab). Nowo mianowany wojewoda stanisławowski Bronisław **Nakonecznikow-Klukowski** jest Warszawianinem i w Warszawie ukończył swoje studja gimnazjalne. W r. 1908 uzyskał dyplom lekarza Uniwersytetu warszawskiego. W czasie wojny pełnił służbę w wojsku jako lekarz. Za służbę tę został odznaczony orderem Virtuti Militari i Krzyżem Walecznych.

—o—

10. ROCZNICA RZĄDU LUBELSKIEGO

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 3. listopada. (ab) Dnia 7. listopada odbędzie się w Lublinie uroczysty **obchód 10. rocznicy powstania tymczasowego rządu, tak zwanego rządu lubelskiego.** Obchód urządzają stronnictwa lewicy, a mianowicie: PPS., polskie stronnictwo Wyzwolenie i stronnictwo Chłopskie oraz szereg działaczy demokratycznych. Program przewiduje pochody chłopskie i robotnicze, wielki wiec przed pomnikiem Unji Lubelskiej, uroczyste akademje itd. Na uroczystości te zapowiedział swój przyjazd b. premjer rządu lubelskiego, Marsz. Sejmu Daszyński.



ZEMSTA ZAZDROSNEJ AMERYKANKI.
(Do artykułu na stronie 10-tej).

Jakich kobiet nie lubią nasi panowie?

DRUGA CZĘŚĆ ANKIETY „GAZETY PORANNEJ" — CIESZĄCEJ SIĘ TAK WIELKIEM ZAINTERESOWANIEM NASZYCH CZYTELNIKÓW — ZAMIESZCZAMY DZIŚ NA STR. 5-TEJ.

ZMIANY PERSONALNE W DEPART. SAMORZĄDOWYM.

Warszawa, 3. listopada. (Tel. G. P.). W związku z rozpoczęciem urzędowania przez dyrektora Departamentu Samorządowego w MS. Wew. p. **Strzeleckiego,** należy się spodziewać pewnych zmian personalnych w tym departamencie czy to przez przyjęcie nowych urzędników, czy to przez przeniesienie dotychczasowych na inne stanowiska służbowe.

—o—

PRZESUNIĘCIA STAROSTÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3. listopada. (ab). Na skutek zarządzenia Min. spraw wewn. nastąpią zmiany szeregu starostów. Dotyczą one przeważnie starostów w b. zaborze rosyjskim.

—o—

PONOWNE ARESZTOWANIE PANGALOSA.

Ateny 3. listopada. (Tel. G. P.) **Wczoraj wieczorem został aresztowany generał Pangalos** w związku z manifestacjami w czasie wyborów przed lokalem klubu Pangalosa.

Oszczędzać -- mimo wszystko!

MOTYW NIEUFNOŚCI I ROZCZAROWANIA OPARTY JEST NA FAŁSZYWEJ LOGICE. — NOWE ŻYCIE TRZEBA BUDOWAĆ Z WIARĄ W PRZYSZŁOŚĆ, NIE OGLĄDAJĄC SIĘ NA RUINY.

W związku z poruszoną przez nas sprawą odbudowy idei oszczędnościowej i zaufania do niej — otrzymujemy z poważnej, zresztą zupełnie nie zainteresowanej strony następujące uwagi:

Lwów, 4. listopada.

Bolesne doświadczenie, przez jakie przeszło społeczeństwo, tracąc skutkiem wojny do 90 procent swych oszczędności, musiało odbić się dotkliwie na intensywności ruchu oszczędnościowego po wojnie, wywołując co najmniej zniechęcenie do wszelkich lokat kapitału, opartych na zaufaniu. Jednak w budowie wniosków z tych doświadczeń wskazana jest **daleko posunięta ostrożność,** a także **trzeźwość,** polegająca na usunięciu na bok motywów raczej uczuciowych, niż rzeczowych.

Bo do czegoż doprowadziłaby nas konkluzja skrajna, będąca przecież **logicznym wynikiem wszystkich rozczarowań?** Do zupełnego zaniku tendencji oszczędnościowej. Ludzie, przekonawszy się, że książeczka oszczędnościowa, czy list zastawny, czy nawet gotówka traci w pewnych warunkach swą faktyczną wartość, a nie mając pewności, czy te warunki nie powtórzą się — powinni zaniechać odkładania nadwyżek i **konsumować wszystko, co wyprodukują.** Tylko tego, co zjedzą, wypiją lub wydadzą na stroje i rozrywki, nikt im nie odbierze. — Jak jednak wyglądalibyśmy wtedy?

Ale idąc dalej drogą tej samej logiki, stwierdzimy, że wojna przyniosła jeszcze inne klęski i inne doświadczenia. Zniszczywszy wiele tysięcy domów, **wykazała ryzyko i takiej lokaty kapitału i pracy.** Stąd prosty wniosek, **że domów odbudowywać ani budować nie warto.** Pocóż się trudzić, poco łożyć trud i pieniądze, skoro nowa zawierucha może wszystko znów obrócić w gruzy?

Nie warto uprawiać ziemi, bo mogą ją stratować, ani zbierać plonów, bo mogą je zarekwirować, ani wychowywać dzieci, bo mogą je na nowej wojnie zabić. **Cóż więc warto?** Chyba siedzieć smętnie nad zgliszczami i opłakując straty, czekać końca.

Taka „logika" doprowadza nas w prostej linji **do krańcowego nihilizmu.** Gdyby taką „logiką" kierowało się społeczeństwo, **zginęłoby bez śladu** w ciągu jednej generacji.

Tymczasem — na szczęście — ludzie posiadają **tę żywotność,** która pozwala im **dźwigać się z każdego upadku.** Broniąc się zarówno przed pesymizmem jak defetyzmem, **idą wbrew wszelkim klęskom naprzód.** I dzięki temu istnieją, bogacą się, kształcą, tworzą postęp.

Ci, którym w czasie wojny spalono siedziby, dawno je odbudowali. Mogli wprawdzie czekać na odszkodowanie i żalić się bezczynnie, że ich skrzywdzono, ale uznali, **że lepiej będzie zapomnieć i robić swoje.** Bo ostatecznie mieszkać gdzieś trzeba. Ci, którym wojna zniszczyła zaoszczędzony kapitał, **przystępują dziś, kierując się tym samym instynktem zachowawczym, do odbudowy kapitałów.** Nie wielu tylko jest takich, którzy wolą biernie rozpaczać, lub udając doświadczonych, **trwonić pieniądze** i jeszcze chwalić się, że nie odkładają na przyszłość ani **grosza.**

Zresztą i sama krzywda tych poszkodowanych jest rzeczą względną. Prawda, że stracili, ale majątku ich nikt im nie zabrał, ani nie sprzeniewierzył. **Pochłonęła go olbrzymia, żywiołowa katastrofa.** Za granaty i szrapnele, pękające w powietrzu, za umocnienia polowe, za wyżywienie miljonowych wojsk — **płacili wszyscy.** Dziś niektórzy domagają się restytucji. Ale zapominają, że restytucja częściowa byłaby połączona z krzywdą innych. **Musiałaby być powszechna, a taka jest niemożliwa.** Bo — powtarzamy — „koszt wojny" nie przeniósł się z jednych kieszeni do innych **sumy wojenne zostały dosłownie zniszczone.**

W rezultacie — **musimy oszczędzać.** Musimy produkować, ulepszać, budować nowe życie z wiarą w to życie, **z wiarą w przyszłość.**

„Liga Nar. największą szkołą hipokryzji"

Gdy na Polskę runęli bolszewicy w r. 1920 Rada Ligi Narodów zachowała się obojętnie.

AMBASADOR ST. AULAIRE PIĘTNUJE SKANDALICZNE ZACHOWANIE SIĘ GENEWSKIEGO AREOPAGU W CHWILACH KRYTYCZNYCH DLA EUROPY.

Paryż, 3 listopada. (A. B.) Z okazji ukazania się kilku prac o wojnie w r. 1920, b. ambasador francuski St. Aulaire, przypomina na szpaltach „Figaro" rolę Ligi Narodów w czasie najazdu bolszewickiego na Polskę. Zaznacza on, że będąc wówczas posłem francuskim przy dworze hiszpańskim, przebywał on razem z innymi posłami w San Sebastian, gdzie odbywało się w sierpniu posiedzenie Rady Ligi i był świadkiem zachowania się Rady, która niczem, nawet platonicznem oświadczeniem się, nie zaznaczyła swego stanowiska wobec grożącej Polsce katastrofy, ograniczając swoje życzenia do tego, aby katastrofa ta wydarzyła się po zakończeniu sesji. Dało to powód jednemu ze szczerszych członków Rady Ligi do oświadczenia, że wielkość Ligi polega na tem, iż jest ona największą na świecie szkołą hipokryzji. Nauczona smutnem doświadczeniem Polska znalazła w samej sobie gwarancję swej niepodległości i bezpieczeństwa, wystawiając armję, o której można mówić z uznaniem.

Poseł Knoll -- wicepremjerem.

TAKĄ WIEŚĆ LANSUJĄ SFERY NIEMIECKIE.

Warszawa 3. listopada. (Tel. G. P.) Korespondent „Expressa Porannego" donosi z Berlina, że w tamtejszych kołach spodziewają się **ustąpienia obecnego posła Rzplitej przy rządzie niemieckim, p. Knolla w związku z planowanem mianowaniem go wicepremjerem.** Według tych doniesień następcą p. Knolla na polskiej placówce w Berlinie ma być **p. Janusz Radziwiłł,** zwolennik porozumienia polsko-niemieckiego.

Królewiec 3. listopada. (Tel. G. P.) **Wczoraj przybyli tu poseł polski przy rządzie niemieckim, p. Knoll, oraz poseł litewski w Berlinie, p. Sidzikauskas.**

Dymisja rządu rumuńskiego.

MANIU OTRZYMA MISJĘ UTWORZENIA GABINETU.

Bukareszt, 3 listopada. (Tel. G. P.) Rząd podał się do dymisji. — Przesilenie rządowe rozpoczęło się zatem oficjalnie w dniu dzisiejszym. W kołach politycznych sądzą, że regencja dążyć będzie do utworzenia rządu koncentracyjnego, lecz szanse powodzenia podobnej kombinacji są bardzo niewielkie. Zapewniają, że Maniu otrzyma misję utworzenia nowego gabinetu. Współudział Titulescu w gabinecie Maniu wydaje się zapewniony. Do czasu powrotu Titulescu z Londynu kierownictwo min. spraw zagr. ad interim objąłby Vaida-Voevod, który ma być ministrem spraw wewnętrznych.

Maniu będzie miał za zadanie przeprowadzenie powszechnej reformy. Dzienniki zostały zawiadomione, że cenzura prewencyjna została zniesiona.

P. DEVEY U PREZYDENTA RZPLTEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 3. listopada. (ab) P. Prezydent Rzplitej przyjął w dniu dzisiejszym doradcę finansowego Banku Polskiego **p. Deveya,** następnie przyjął p. Jaffego, który był onegdaj przyjęty przez min. Składkowskiego.

WYJAZD POR. ZAĆWILICHOWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 3. listopada. (ab) W sobotę wieczorem wyjechał do Paryża na dwuletnie studja sekretarz prezesa Rady Min. por. Stanisław Zaćwilichowski.

DOWIEMY SIĘ, JAK DROGO BYŁO WE WRZEŚNIU...

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 listopada. (st) Posiedzenie komisji dla badania zmian kosztów utrzymania wyznaczone zostało na dzień 5 listopada. Komisja obliczyć ma wskaźnik kosztów utrzymania za wrzesień i październik br.

ELEKTRYFIKACJA DWORCÓW KOLEJOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 listopada. (st) Min. spraw wewnętrznych wystąpiło do Min. Komunikacji z wnioskiem, aby dworce kolejowe w miejscowości, gdzie istnieją elektrownie komunalne, korzystały z prądu tych elektrowni zamiast oświetlenia naftowego lub innego.

LWÓW OTRZYMA PRZYCZÓŁEK MOSTOWY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 listopada. (st) Min. spraw wewn. poparło w Min. komunikacji postulaty miasta Lwowa, dotyczące budowy przyczółka mostowego nad Pełtwią.

GROŹNA POWÓDŹ W LOMBARDJI.

Rzym 3. listopada. (Tel. G. P.) Sytuacja w dolinie Padu w związku z powodzią przedstawia się w dalszym ciągu groźnie. Woda zniosła zerwała kilka mostów. Komunikacja kolejowa na linji Cremona—Brescia—Mantua jest przerwana.

Zaostrzenie lokautu w Niemczech

CIĘŻKI PRZEMYSŁ NIE SŁUCHA SĄDU ROZJEMCZEGO.

Essen, 3 listopada. (Tel. G. P.). **Przemysł ciężki odrzucił orzeczenie sądu rozjemczego i zaostrzył lokaut. Dziś lokaut trwa w pełni we wszystkich zakładach metalurgicznych. Obejmuje on 225.000 robotników. Zakłady przystąpiły do przygaszania wielkich pieców. — Spokój nigdzie nie został zakłócony.**

Lotnik ze spadochronem

opadł na balkon

SAMOLOT WOJSKOWY ULEGŁ ROZTRZASKANIU.

(Telefonem od **naszego korespondenta.**)

Warszawa, 3 listopada. (st) Dziś przedpołudniem na lotnisku wojskowem w Mokotowie miała miejsce **nowa katastrofa lotnicza.** Oto podczas lotu ćwiczebnego samolot znajdujący się na wysokości 1.000 m. wpadł w korkociąg. Pilot nie mogąc wyciągnąć samolotu z korkociągu, na wysokości 200 m. wyskoczył ze spadochronem, który szczęśliwie otworzył się — i wylądował zdrów i cały na balkonie jednego z budynków. Samolot roztrzaskał się doszczętnie.

Rozpoczęcie konferencji królewieckiej.

OBECNOŚĆ DAUKANTASA WSKAZUJE NA PRAWDOPODOBNE PORUSZENIE SPRAWY NIEAGRESJI. — CO PISZE PRASA NIEMIECKA I SOWJECKA O KONFERENCJI.

Królewiec, 3 listopada. (Tel. G. P.). Dziś przybył do Królewca min. Zaleski w towarzystwie delegacji polskiej. Na dworcu kolejowym oczekiwali ministra m. in. poseł polski w Berlinie Knoll i konsul gen. w Królewcu Staniewicz.

Udział w rokowaniach litewskiego ministra wojny Daukantasa wywołał sensację. Dziennikarze litewscy komentują ten fakt jako dowód 1) poważnych zamiarów Litwy z jakiemi przystępuje do rokowań, 2) silniejszego (?) stanowiska Waldemarasa na zewnątrz w stosunku do rokowań z Polską i 3) zamiaru Litwy prowadzenia narad przedewszystkiem nad paktem o nieagresji, w której to sprawie miarodajny jest minister wojny.

Królewiec, 3 listopada. (Tel. G. P.). O godz. 3.30 odbyło się pierwsze posiedzenie plenarne konferencji. Kolejne przewodnictwo przypadło Waldemarasowi, który zaproponował, aby rozpoczęto obrady od sprawozdania pierwszej komisji ruchu lokalnego i prawnej.

Sidzikauskas odczytał sprawozdanie, z przypomnieniem, że strona litewska nie przyjęła polskiego projektu konwencji, który dotyczyć miał pewnych ułatwień dla ludności granicznej.

Min. Zaleski stwierdził, że chociaż projekt litewski nic wnosi niczego nowego, zgadza się on na podpisanie projektu. Waldemaras polecił zamieścić w protokole, że **tekst konwencji został przyjęty przez obie delegacje w sposób wiążący. Konwencja będzie podpisaną w czasie bieżącej sesji konferencji.**

Dzienniki królewieckie zamieszczają artykuły poświęcone konferencji. „Königsberger Allg. Zeitung" podkreśla, że specjalnie Niemcy są ogromnie konferencją zainteresowane ze względu na Prusy Wschodnie. Problem terytorjum wileńskiego rzuca nadal cień na wszystkie przedmioty obrad. Widoczne jest, że ten problem teraz **nie znajdzie załatwienia.** Jest rzeczą niezwykle ważną, że **premjer Waldemaras zamierza wznowić sprawę komunikacji pośredniej między Polską a Litwą, tzn. zaproponuje komunikację osobową i towarową między obu krajami za pośrednictwem Prus Wschodnich i Łotwy.**

„IZWIESTIA" UDZIELAJĄ ADMONICJI...

Moskwa 3 listopada. (Tel. G. P. Z okazji konferencji polsko-litewskiej w Królewcu, „Izwiestia" piszą: Doświadczenia poprzednich rokowań musiały wykazać jasno obu stronom, że weszły one na złą drogę. **Litwa musi zrozumieć, że może ona, nie rezygnując bynajmniej ze swych pretensyj narodowych konsolidować swoje bezpieczeństwo i swoją pozycję międzynarodową przez wejście z Polską w porozumienie w sprawach nie dotyczących kwestji Wilna.** Polska natomiast, o ile nie chce **ponosić odpowiedzialności za możliwe konsekwencje zerwania rokowań,** musi wyrzec się swej **taktyki teroryzowania (!) Litwy i wywierania na nią presji swojemi agresywnemi zamiarami. (?)**

P. MINISTER ŚWITALSKI O POSTULATACH NAUCZYCIELI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3. listopada (A. B.) Poseł Stypiński i poseł Pachilczyk z B. B. odbyli z Min. oświaty Świtalskim dłuższą konferencję na temat **postulatów zawodowych nauczycieli szkół średnich.** P. Minister dał wyraz zrozumienia co do zniesienia **ustawy sanacyjnej,** która pozbawiła nauczycieli szeregu świadczeń za czynności dodatkowe. Postulat co do pomocy państwa względnie dokształcania nauczycieli szkół śr., uznał p. Minister za zupełnie słuszny. Min. zamierza udzielać nauczycielom płatnych urlopów celem umożliwienia im odpowiednich studjów.

W sprawie przeniesienia terminu zdawania egzaminu nauczycielskiego, p. Minister uzależnił decyzję swoją od wyników ankiety co do ilości tych nauczycieli. Co do okólnika o ubocznych zajęciach nauczycieli, p. Minister na razie nie widzi potrzeby jego zmiany, natomiast podda go rewizji, jeżeli zyska dowody, iż stosowanie niektórych postanowień w praktyce krzywdzi nauczycieli.

—o—

KOMISARZ RZĄDOWY W ZWIĄZKU INWALIDÓW.

Warszawa, 3 listopada. (Tel. G. P.). W dniu wczorajszym opieczętowano **dokumenty i księgi Zw. Inwalidów** celem **przeprowadzenia śledztwa.** W ostatnich dniach odbyło się zebranie Zarządu Zw. Inwalidów, na którem postanowiono zwrócić się do władz państwowych o wyznaczenie dla Zw. Inwalidów komisarza rządowego. Postanowiono również przystąpić do Federacji Obrońców Ojczyzny.

—o—

OLBRZYMIA REWJA W WARSZAWIE.

Warszawa, 3. listopada. (Tel. G. P.). Wielka rewja na polu Mokotowskiem w dniu 10-lecia niepodległości zgromadzi liczne zastępy wojska i niezmierne tłumy publiczności. Władze przygotowują **38 tys. kart wstępu dla publiczności.**

—o—

WICHRZYCIELE POD OSŁONĄ NIETYKALNOŚCI.

Warszawa 3. listopada. (Tel. G. P.) W kołach politycznych żywo omawiana jest sprawa **udziału posłów ukraińskich w akcji przeciwpaństwowej, u prawianej pod osłoną nietykalności poselskiej. Wyrażono mniemanie, że w tej sprawie pierwszy powinien zabrać głos prokurator.**

—o—

STRZAŁY DO EXPRESU W GRECJI.

Ateny 3. listopada. (Tel. G. P.) Ubiegłej nocy **oddano szereg strzałów do Orient - Expressu w pobliżu stacji Domocos w Tessalji.** Nikt nie został zraniony. Zamach wywołał tem większe wrażenie, że jest on **powtórzeniem po dobnego zamachu na Orient - Express** dokonanego przed kilku dniami.

—o—

Ostra kontrola emigrantów ruskich

PRZEBYWAJĄCYCH W CZECHOSŁOWACJI.

Wiedeń, 3. listopada. (Tel. G. P.). „N. Wr. Abendblatt" donosi z Pragi: Po zamachu na polskiego konsula generalnego Lubaczewskiego władze czeskie zarządziły **ostrą kontrolę nad emigrantami, przebywającymi w Czechosłowacji. Wszyscy oni mają być na nowo rejestrowani. Osoby, które przyjechały z Bałkanu, będą poddane ścisłej obserwacji.**

Ujęcie kobiecej jaczejki bolsz.

w Krakowie.

UDAREMNIONY PLAN ROBOTY PROPAGANDOWEJ.

Kraków, 3. listopada. (Tel. G. P.). Władze policyjne aresztowały szwaczkę Houbergerową oraz siostry Ginzig. Znaleziono w ich mieszkaniach **plan działania, wedle którego miasto podzielone było na 5 obwodów. W każdym z nich grupa agitatorów komunistycznych miała malować na fasadach domów napisy antypaństwowe.** Nadto **wykryto drukarnię komunistyczną, zaopatrzoną w klisze i papier do odbijania odezw.** Aresztowane usiłowały zniszczyć kompromitujący je materjał. Odstawiono je do więzienia.

Raj dla kobiet i niepalących

STWARZA ROZPORZĄDZENIE MINISTRA KOMUNIKACJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3. listopada (st) Z dniem 1. listopada obowiązuje na kolejach **nowy regulamin dla pasażerów.** W pociągach dalekobieżnych **połowa wagonów przeznaczona jest dla niepalących.** Jeżeli w pociągu znajduje się tylko jeden przedział II. i I. kl. wolno w nim zapalić **tylko za ugodą wszystkich współpasażerów. W wagonach dla niepalących nie wolno palić nawet za zgodą współpasażerów, jakoteż nie wolno wchodzić na korytarz, ani do przedziału z zapalonym papierosem lub fajką.** Za przekroczenia przewidywana jest kara 5 zł. — M. i. regulamin ustanawia, że jeżeli pociąg idzie na przestrzeni dłuższej niż 3 godziny, to kl. II. i III. musi posiadać **po jednym przedziale wyłącznie dla kobiet. Mężczyznom nie wolno zajmować miejsc w tym przedziale nawet za zgodą wszystkich pasażerek.**

Znów olbrzymia katastrofa budowlana.

W Paryżu runął gmach pięciopiętrowy.

NA SZCZĘŚCIE OBESZŁO SIĘ BEZ OFIAR W LUDZIACH.

Paryż, 3. listopada. (Tel. G. P.). **Na Champs Elysees wydarzyła się z piątku na sobotę katastrofa budowlana. Zawalił się mianowicie 5-piętrowy niemal wykończony gmach. W ciągu 5 minut cała ulica pkryła się gruzami. Na szczęście ofiar w ludziach niema, bo katastrofa wydarzyła się w nocy i na ulicy przypadkowo żadnych przechodniów nie było. Straż ogniowa uprzątnęła gruzy. Na miejscu wypadku zjawił się w sobotę premjer Poincare.**

Wielki wybuch w kopalni

sosnowieckiej.

200 - KILOWE ŁOŻYSKO JAK PIÓRKO FRUNĘŁO W POWIETRZE.

Sosnowiec 3. listopada. (Tel. G. P.) W kopalni „Saturn" w Czeladzi **nastąpił wybuch olbrzymiej dynamomaszyny, wytwarzającej prąd dla ruchu kopalni.** Wskutek jakiegoś defektu **maszyna rozleciała się w kawałki,** wybijając drzwi i okna. O sile wybuchu świadczy fakt, że **łożysko wraz z podstawą (razem 200 kg.) zostało wyrzucone z betonowej podstawy i ciśnięte na jedną ze ścian.** Wydobycie węgla wstrzymano. Z powodu unieruchomienia wind, robotnicy wydostali się z kopalni przy pomocy drabin. **Ofiar w ludziach na szczęście nie było.**

—o—

OLBRZYMI POCHÓD ROLNIKÓW W RZYMIE.

Rzym, 3 listopada. (Tel. G. P.). Olbrzymi zjazd rolników do Rzymu wypadł imponująco. Pochód, złożony z 63 tysięcy członków organizacji rolniczych, przeciągnął ulicami. Widok olbrzymiej, karnej masy robił wielkie wrażenie. Mussolini wygłosił wielką mowę.

WIELKA KATASTROFA W KOPALNI SOW.

Moskwa, 3. listopada. (Tel. G. P.). W kopalni Sretensk zerwały się ganki podziemne, zasypując 45 górników. Akcja ratunkowa zdołała wydobyć dopiero 4 zasypanych robotników.

—o—

PROCES MORDERCY OBREGONA.

Wiedeń, 3. listopada (Tel. G. P.). Dzienniki donoszą z Meksyku, że rozprawa przeciwko mordercy gen. Obregona Toralowi odbywała się wczoraj w dalszym ciągu. Publiczność oraz dziennikarze badani byli, czy nie posiadają broni. Toral oświadczył, że **zamordował Obregona, aby przysłużyć się katolicyzmowi. Siostra Conception** niema z tą zbrodnią nic wspólnego.

—o—

MIKOŁAJ MIKOŁAJEWICZ WYRZEKA SIĘ AKCJI ANTYBOLSZEWICKIEJ.

Paryż, 3. listopada. (Tel. G. P.). Rezygnacja Mikołaja Mikołajewicza z godności przewodniczącego Zjednoczenia rosyjskich emigrantów wywołała w tutejszych kołach rosyjskich **wielkie wrażenie.** Mikołaj miał oświadczyć, że **niema zamiaru prowadzenia dłużej akcji antybolszewickiej.** Decyzja ta spowodowana jest prawdopodobnie względami rywalizacji z „carem Cyrylem"

—o—

NOWY LOKAUT W NIEMCZECH.

Berlin, 3. listopada (Tel. G. P.). Jak donosi „Vorwärts", poza lokautem metalowym zanosi się obecnie **na lokaut w przemyśle włókienniczym, który objąć może około pół miljona robotników.**

—o—

STARCIA W MELBOURNE.

Melbourne, 3. listopada (Tel. G. P.). Wydarzyły się tu nowe rozruchy. Grupa 40 robotników syndykalistów zaatakowała łamistrajków, którzy zostali dotkliwie poturbowani. Walka prowadzona była nawet w wagonach podczas jazdy. Jeden z ochotników wrzucony został do morza.

—o—

DNO MORZA CZARNEGO ZAPADA SIĘ.

Moskwa, 3. listopada. (Tel. G. P.). Donoszą tu z Sebastopola, że ekspedycja naukowa, badająca przyczyny trzęsień ziemi, stwierdziła, że przyczyną wstrząsów jest powolne **obniżanie się dna morza Czarnego.** Proces **ten odbywa się stopniowo i dlatego nie pociąga za sobą katastrofalnych objawów.**

—o—

KATASTROFALNA BURZA NAD GENUĄ.

Wiedeń, 3. listopada. (Tel. G. P.). Donoszą z Genui, że **wzdłuż wybrzeża Liguryjskiego szaleje straszna burza.** Wicher osiągnął szybkość 80 klm. na godzinę. Niżej położone części miasta, oraz liczne składy zostały zalane. Szkody wynoszą miljony lirów.

—o—

ETNA WYBUCHA.

Wiedeń 3. listopada. (Tel. G. P.) Donoszą z Rzymu, że **Etna od wczoraj jest ponownie czynna.** Po południu zaczęły się wydobywać z Etny wielkie kłęby dymu, zaś w kilka godzin później **zauważono w kraterze ogień.**

—o—

KRÓL ALEKSANDER W PARYŻU.

Belgrad 3. listopada. (Tel. G. P.) Według doniesienia „Politiki", król Aleksander odjeżdża dziś do Paryża, gdzie zabawi parę dni.

—o—

Półtoraroczna pokuta panny Kasi

Lwów 4. listopada.

(—) Przed Trybunałem pod przew. radcy Zawistowskiego odpowiadała wczoraj 28-letnia **Katarzyna Maruchniak,** z zawodu służąca, oskarżona o cały szereg kradzieży na szkodę swoich chlebodawców. Między innemi 4. lipca ub. r. skradła ona Józefowi Czajce w Mostach wielkich garderobę wartości 168 zł. w Kłosowie w czasie służby u Heleny Nachtvogel — złote kolczyki z djamentami wartości 500 zł. — i t. d.

Po rozprawie Maruchniakówna została zasądzona **na dwa lata ciężkiego więzienia.** Po zastosowaniu amnestji darowano jej 6 miesięcy, tak, że ma do odsiedzenia jeszcze 18 **miesięcy.**

JAKICH KOBIET NIE LUBIĄ NASI PANOWIE?

Opinje najwybitniejszych przedstawicieli sfer artystycznych, literackich i towarzyskich naszego miasta.

Dalszy ciąg ankiety „Gazety Porannej"

Lwów, 4. listopada.

Instytucja ankiet jest u nas dość „wprowadzona". Lepiej oceniają jej wartość na Zachodzie, gdzie każdy niemal aktualny temat przechodzi przez **filtr odpowiedniego kwestjonarjusza** i w tysięcznych odpowiedziach nabiera rumieńców życia i często najbardziej nieoczekiwanych ustawień.

Wypada zresztą zaznaczyć, że przedmiot ankiety nie musi być koniecznie ostatniej świeżości. Jeśli wielkie pismo paryskie rozpisuje ankietę na temat: „Co pan (pani) sądzi o miłości?" — i otrzymuje 100.000 odpowiedzi od mężów stanu, literatów, aktorów, adwokatów, lekarzy, szoferów i pokojówek — prawdopodobnie nie dochodzi tą drogą do wyników nowych; ale może dojść do wyników interesujących lub wesołych.

Pragnąc — mimo braku tradycji u nas — zapoczątkować ten sposób „sondowania opinji", **postanowiliśmy w drodze próby rzucić temat, interesujący wprawdzie wszystkich**, ale — na razie — ograniczony do pewnej ilości osób szczególnie kompetentnych. Tematów takich jest wiele.

Mogliśmy zadać pytanie: **„Jak się pan zapatruje na zmianę Konstytucji?"** i liczyć na otrzymanie wielu elaboratów fachowych, poważnych, głębokich i nudnych. Albo: „Jakie są możliwości rozwoju teatru w Polsce?" — z odpowiedziami, nabrzmiałemi od poglądów równie stanowczych, jak sprzecznych. Z tych i wielu innych możliwości wybraliśmy dwa pytania, codziennie aktualne. Brzmią one:

Jakich mężczyzn nie lubią nasze Panie?

Jakich kobiet nie lubią nasi Panowie?

Z prośbą o sformułowanie **poglądów zwróciliśmy się do bardziej znanych osobistości ze świata artystycznego i towarzyskiego.** Nie skąpiono nam odpowiedzi. Jeden tylko pan, choć z racji zawodu swego w tej kwestji wysoce kompetentny, w ostatniej chwili cofnął się, westchnąwszy: **„Dajcie mi spokój, ja mam żonę i dzieci".** I nie powiedział nic. Pozatem jednak stwierdzić musimy z wdzięcznością dużo dobrej woli i —odwagi w wyświetlaniu problemu bądź co bądź skomplikowanego i — zdaniem pewnej uczestniczki ankiety — „wogóle nie dającego się sformułować".

Materjału napłynęło sporo. Sąd o nim oddajemy Czytelnikom. Co do nas — uważać się będziemy za sowicie wynagrodzonych, jeśli dzięki ankiecie bodaj jeden z panów, niepodobających się płci piękniejszej, **stanie się przedmiotem sentymentalnej adoracji.**

Art. malarz ZYGMUNT BALK.

Jako artysta ujmę swą odpowiedź **ze stanowiska estetycznego.** Zdaje mi się, że nowoczesnemu mężczyźnie nie podobają się przedewszystkiem takie kobiety, które w imię bardzo wątpliwego ideału „smuklej linji" gwałcą i zniekształcają **charakter swojej urody.** Nie każda kobieta może wyglądać jak Konopacka, a jednak może być mimo to **bardzo piękna...**

Dyr. HENRYK BARWIŃSKI.

Właściwie niema na świecie kobiety, któraby mi się nie podobała w zupełności. — Niestety moje zajęcia — szalony brak czasu i inne powody, o których mówić nie wypada, nie dozwalają mi zamienić **sympatję platoniczną na bardziej realną.**

Red. KAZIMIERZ BUKOWSKI.

Pytanie to należałoby odwrócić. Każda kobieta podoba się, — oczywiście, **o ile trafi na swój typ mężczyzny.** A więc: można śmiało powiedzieć, że niema kobiet, któreby się nie podobały mężczyznom. Są **natomiast mężczyźni, którym podobają się prawie wszystkie kobiety** (szczególniej młode i ładne) i tych **jest bardzo dużo i są drudzy, którym podobają się tylko niektóre (wybrane), i tych jest bardzo mało.**

Dyr. LUDWIK CZARNOWSKI.

Nie lubię kobiet ładnych, miłych, inteligentnych i dowcipnych, **gdyż wiem, że zawsze im ulegnę.**

Baletmistrz JÓZEF CIESIELSKI.

Nie cierpię kobiet brzydkich i zarozumiałych — kobieta zarozumiała, nawet najpiękniejsza, smakuje **jak ciastko na starem maśle.** Kobieta brzydka, to źle skrojony frak. **Najlepiej przysypać naftaliną i schować do szafy.**

Red. ARTUR ĆWIKOWSKI.

Naogół mężczyźnie nie podobają się te kobiety, które na niego nie **zwracają najmniejszej uwagi.** — A w szczególności:

te, które **wielkim głosem domagając się dla siebie praw do pełnego wyżycia się na równi z mężczyznami, odrzucają z oburzeniem** ewentualność placenia w konsekwencji mężczyznom alimentów;

te, które nie mogą zrozumieć, że **królestwo mody nie obejmuje całej płci żeńskiej:** że dla rozlewnych kształtów i zbyt masywnych nóg **krótka sukienka jest wymysłem najbardziej krotochwilnego i najzłośliwszego z sowiźdżałów;**

te, które emanują z siebie **atmosferę sali dancingowej,** gdzie niewiadomo, o co chodzi: o sport, flirt czy sztucznie wywoływaną lubieżność;

te, które są tak **cielęco naiwne,** że kochają tylko jednego i te, które są tak rozsądne, że dają mu do zrozumienia, **iż w żadnej okoliczności i sytuacji nie może być dla nich niebezpieczny;**

pozatem dużo, dużo innych i sto procent tych kobiet, które się... już nie liczą...

Reżyser JULJAN DOBRZAŃSKI.

Kobieta musi mieć **dużo kobiecości,** w przeciwnym bowiem razie jest tylko osobą rodzaju żeńskiego, a takich nie lubię.

Nie lubię **kobiet o farbowanych włosach,** gdyż przypominają mi przemalowane dekoracje teatralne.

Przepadam za blo... chociaż bywają i bru... eu!!! zresztą jako aktor charakterystyczny mam mało **doświadczenia** w dziedzinie „kobietologji", moi koledzy po fachu, amanci nałogowi i chroniczni bałamuci, mogą dać bardziej wyczerpujące odpowiedzi... a... wogóle, jak można od żonatego żądać publicznej odpowiedzi w takiej kwestji... nie... nie... doprawdy... w tej sprawie... rzeczywiście... eee! Zresztą, co tu dużo gadać, **najbardziej podoba mi się... moja żona...**

Dyrektor KAROL GRODKI.

Od dyr. Karola Grodkiego, będącego jak zwykle w podróży, w odpowiedzi na pytanie, jakich kobiet nie lubi, otrzymaliśmy telegram z Katowic:

brzydkich stop. — Grodki.

Dr. W. Hojnacki.

Analizując wdzięki kobiety dochodzimy do wniosku, że idealem jej urody, a co za tem idzie powszechnego podobania się, jest połączenie 3 warunków:

1) piękności morfologicznej, czyli plastycznej, czyli statycznej, widocznej jak w rzeźbach w postawie unieruchomionej (rysy i budowa);

2) dynamicznej, czyli eurytmicznej, objawiającej się w gestach, w ruchach, mimice itd.;

3) ekspresyjnej (psycho - fizjologicznej), przemawiającej wyrazem oczu, fizjognomiką, głosem, mową itd.

Ideały takie są bardzo rzadkie. Gdy jednak jeden choćby z powyższych 3 warunków jest dobrze zaakcentowany — **kobieta może już** być czarującą, jakkolwiek będzie to tylko piękność względna. Zależnie od indywidualnych upodobań — jednego zachwyci **poezja ruchów, drugiego czar mowy i wyraz** oczu, trzeciego **rysy i budowa** jak wykuta w marmurze. Przy tych warunkach drobnostką już jest wzrost, tusza lub kolor włosów.

Gdy nie ma żadnego z tych 3 warunków widocznie się wybijającego — taka kobieta wyjątkowo tylko może się podobać i takiej kobiety i ja nie lubię. Ale, ale, piękność musi być zdrowa i naturalna— to już warunek higjeniczno-lekarski!

Red. dr. W. Jampolski.

Nie lubię kobiet idealnych — tylko kobiety czarne, złe i fałszywe mogą mi się podobać. Nie lubię kobiet uległych i dobrych, bo sam lubię być gnębiony, **a moim ulubionym typem to uparta sekutnica.**

Sekr. E. Kalinowski.

W moim wieku człowiek przestaje się **już martwić takiemi sprawami.** Chociaż możnaby tutaj **wspomnieć o pewnym piecu, w którym djabeł pali.**

Prez. K. Kucharski.

Kobiet, któreby mi się nie podobały — **niema na świecie.**

Art. mal. F. Kleinman

1) **Nie lubię: kobiet lalek, 2) ogólnie znanych piękności naszego grodu** (tak starych jak on), 3) **hypergarsonic,** 4) **punktrolujących się sportgirlasów, 5) Roma - Rummy matron,** 6) wszystkich sadystanują-

cych naszych gogusiów w Zalesko — Welzowni, dam z towarzystwa.

Lubię wszystkie gotyckie szatynki i blondynki, widziane z okna Romy między godz. 12—2 w poł.

Reż. F. Kuligowski.

Ja właściwie wogóle kobiet nie lubię. Kobieta, to jak zły nałóg do wódki. Jeśliś został pijakiem, toś przepadł — bo wódka i kobieta to je dno — i upija i szkodzi zdrowiu.

Art. S. Kustowski.

Podnieca mnie zawsze opór, więc nie lubię kobiet, którym ja się podobam.

Reż. A. Kwiatkowski

Przyznam się szczerze, że wolałbym trochę pogadać o miłości. Temat również ściśle związany z kobietą, a znacznie ciekawszy. Samo bowiem zapytanie: „jakich kobiet nie lubi mężczyzna" brzmi trochę impertynencko i stwarza niemiłą atmosferę do dyskusji. Wiem napewno, co w danym wypadku odpowiedziałaby większość mężczyzn: „nie lubię kobiet brzydkich", tem samem dzieląc kobiety na dwie **kategorje**: „brzydkie" i „piękne". Oskar Wide np. podzielił kobiety na **brzydkie i malowane**, ale w dzisiejszych czasach jużby nie miał racji, bo malowane są wszystkie, a **brzydkich** wogóle niema, albowiem każda ma kogoś, dla którego jest śliczna i czarująca. Co do mnie, lubię cały **ród niewieści, jako taki**. Dzielę kobiety na 2 kategorje, takie, **które mi są obojętne** i takie, **które mnie interesują**. Te, które mnie interesują, lubię. Lubię Ich wady (minimalne) i Ich zalety (olbrzymie i niedocenione). Gdyby mężczyźni więcej czasu i uwagi poświęcali kobietom i okazywali Im zainteresowania więcej i tkliwości, możeby nawet doszło do tego, że **kobiety przestałyby zdradzać, nie mówię zupełnie, ale w minimalnych ilościach**. Lubię przedewszystkiem istoty zgrabne, szykowne i niepokojące kobiece. **Osobisty czar wolę, niż klasyczną urodę.** Barwa włosów jest mi obojętna, byleby były. Wykluczam oczywiście możliwość zarostu. Nóżki winny być jak u sarenki. Lubię miły timbre głosu i rasowe, miękie rączyny. Oczy — oczy najważniejsze, **w oczach mieści się cała istota kobiety**, oczy muszą mieć wyraz — barwa obojętna. Wiek obojętny — byle się nie rzucał w oczy. Reszty w kobiecie nie lubię. A serce? O tem mówić nie będę, bo to już niezbadana historja z tem sercem. Pod tym względem przyrównałbym kobietę do Sztuki. Człowiek uczy się całe życie i w rezultacie umiera głupi. Zresztą kobieta, to temat niewyczerpany.

Co mówi NEMO?

JAKIEJ KOBIETY MĘŻCZYZNA NIE LUBI?
ŁATWA ODPOWIEDŹ: PRZEDEWSZYSTKIEM BRZYDKIEJ,
POTEM KŁÓTLIWEJ, KTÓRA SIĘ WCIĄŻ CZUBI
I TAK JAK MAŁY PIESEK KĄSA W ŁYDKI.

CIERPKIEJ JAK AŁUN I CHUDEJ JAK PATYK,
JAKO ROZCINACZ DO KSIĄŻEK KOŚCISTEJ,
CKLIWEJ, CO Z SERCA SWEGO ROBI WIATYK,
TEJ, KTÓRA WODY NIE UZNAJE CZYSTEJ.

A CHOĆBY BYŁA JAK LILIJA POLNA,
ŻYWA JAK PTASZEK I ZDROWA JAK ĆWIKŁA,
JEŚLI MĘŻCZYZNY CHĘCIOM NIE POWOLNA,
TO MÓWI TAKŻE, ŻE TO MAŁPA ZWYKŁA.

Prof. FRANCISZEK NEUHAUSER.

Sądzę, że odpowiedzi na pytanie podane w ankiecie należałoby posegregować na rubryki dotyczące: 1) **aparycji**, 2) **charakteru**, 3) **nawyczek pięknej płci.**

Art. I. Bojkotowane przez mężczyzn są nieraz nawet kobiety o pięknych i regularnych rysach, lecz **pozbawione wdzięku**, owe piękności posągowe a często odpychające. Następnie wszystkie panie **podkreślające zbyt natarczywie swą urodę zapomocą jaskrawych malowideł**, czyli grubego nakładu farby i szminki, a również kobiety zbyt szczupłe i „bezcielesne". (Kość i skóra!).

Art. II. Kobiety o poważnem usposobieniu, albo te zdradzające nieco natrętnie tendencję do małżeństwa, oraz niemiłe typy „sawantek", pragnących ustawicznie imponować otoczeniu swą erudycją, lub niewiasty, około których roztacza pruderja i źle zrozumiana a przesadna cnotliwość jakiś przykry a pozorny „Odor sanctitatis". Ich **lodowato - aroganckie** spojrzenie zdaje się wołać ustawicznie: **„Noli me tangere!"** i często dość nie potrzebnie, bo nawet wówczas, gdy nikt nie ma zamiaru zbliżać się do nich...

Art. III. Białogłowy **uprawiające namiętnie sporty specjalnie męskie**, oraz kobiety palące w westibulach kinowych i teatralnych albo w publicznych lokalach papierosy. (Wszak przykrzejszego widoku już niema na świecie!), wogóle **wszystkie typy pozbawione w swych ruchach i w swem zachowaniu się kobiecości**. Mniej lubiane są też zwolenniczki alkoholu, wchłanianego w większych dawkach.

W rubrykach od I—III uwzględnione są oczywiście tylko kobiety o przeciętnie znośnej powierzchowności, **do odrażająco brzydkich nie były tu prawdopodobnie stosowane pytania w ankiecie.** Już w czasach przedpotopowych nie istniały bowiem na tym punkcie różnice w poglądach i zdania podzielone...

Reżyser K. OKORNICKI.

Nie lubię **kobiet** źle zbudowanych, chociaż myślę, że przy bliższem zbadaniu **w każdej kobiecie znajdzie się coś miłego.** A to „coś" to grunt!

Redaktor W. RAORT.

Mężczyzna współczesny niema jeszcze wyrobionego zdania, jakie kobiety lubi, a jakich nie lubi. Przeważnie trzyma się starych tradycyj, gdyż **nie lubi kobiet mądrzejszych od siebie.** i takich, które mu nie mogą zapomnieć, że się z nim zapomniały.

Dyr. K. RYCHŁOWSKI.

Jakie kobiety mi się „nie podobają"?... Określenie bardzo elastyczne...

O ile idzie o „podobanie się" z punktu widzenia estetyki, to nie podoba mi się żadna z tych dzisiejszych laleczek, przypominających fabrykowane masowo manekiny: jednako upudrowane, jednako podmalowane, z jednako wykarminowanemi usteczkami... wszystkie jednako ładne, jednako płytkie i... nudne, zarówno w życiu, jak i... w miłości.

Bo między kobietą prawdziwie piękną, a kobietą ładną w dzisiejszem tego słowa znaczeniu, jest taka mniej więcej różnica, jak między klasyczną rzeźbą grecką — a woskowemi lalkami w oknach wystaw fryzjerskich... Tamto, — to Sztuka, — a one to „sztuka", sztukujące różne mankamenty, „sztuka", od której wywodzi się „sztuczność".

A najwyższym kanonem sztuki jest właśnie —naturalność.

O ile znów idzie o „podobanie się" czysto zmysłowe, — nie podobają mi się niewiasty „ciężkiej wagi", co mojem zdaniem odziera kobietę z wszelkiego wrodzonego wdzięku — i na co może i sam Nemo się zgodzi — mimo swej apologji „grubasów".

A już panicznie lękam się owych miłych niewiast, wsławionych od czasów nieśmiertelnej Ksantypy...

Art. J. Szyndler.

Nie znoszę kobiet **niezdecydowanych**, a więc te, które chcą zyskać moją sympatję, **muszą się decydować momentalnie.**

Reż. E. Zytecki.

Może dlatego, że jestem reżyserem, lubię w życiu **przewodzić kobietom**. To też nie lubię **kobiet demonicznych**, bo z temi trudno sobie poradzić. Tylko kobiety **uległe, ciche i pokornego serca mogą liczyć na moje względy**. Na miły Bóg, **niech nie siedzą całymi dniami u Zalewskiego!**

„Niezwykły" pianista DEI PICCOLI.

Ja bardzo przepraszać, że jako obcokrajowiec zabierać głos w wasza ankieta, ale ja myśleć, że **moja głęboko znajomość kobieto do najtajniejsza fibra jej duszy, daje mi prawo do tego**. Może po przeczytaniu moja doświadczona zdania, kobieta nareszcie zrozumie, kiedy **doprawdy jest nieznośna i może calkiem siebie obrzydzić dla najukochańsza mężczyzna.**

Ja znać kobieta włoska, francuska, angielska, argentyńska itd., tylko kobieta polska, to ja już znać gorzej, bo ja niestety przyjechać do Polski, gdy już sam zostać **stara, niemodna klawicymbał.** A choć ja tu mieć kolosalne powodzenie i na pewno znalazłaby się nie jedna kobieta, coby zechciała zagrać jaką romancę na ten stary klawicymbał, to już kaput! nic ne pomoże — **moja klawisza już ne odpowie nawet na ręka najpiękniejsza kobieta.**

Posłuchaj miła kobieto so si powie stara profesor i jak to się mówi **„un grand connaisseur" w ta sprawa**: Kobieta żeby się podobać, musi być **jak konsertowe fortepiano** — musi umieć **zadowolić w zupełności swego pianistę**. Nie można odpowiadać fałszywa palcom artisty. **Fuszerować można tylko z fuszerem.** Trzeba uważać dobrze na pedal, piana, forta, staccata, fortissima, pauza, adagia i contra-punkt. To najważniejsze.

Jeśli fortepiano jest rozstrojone, **trzeba mądrze wybrać dobra stroiciel. A jeśli nawet skórkowania nie pomoże**, to lepiej nie liczyć na powodzenie u prawdziwa mężczyzna, tylko wziąć się do młoda, **ucząca się studenta. Taki to nic jeszcze ne wie i myśli, że każde rozklekotane pudło, to konsertowy „Bösendorfer".**

*

(Ze względów technicznych — pozostałe głosy uczestników naszej ankiety podamy w jednym z najbliższych numerów. — Redakcja.)

Podziękowanie.

J. Wielmożnemu Panu Doktorowi
KLEMENSOWI KAUCZYŃSKIEMU

składam tą drogą serdeczne podziękowanie za wyleczenie z uporczywej długoletniej choroby obu rąk.

9193 **Marja Hewak.**

„Nieboszczyk“ wrócił po 14 latach
i powiesił się, zastawszy żonę własnością innego

OSOBLIWA TRAGEDJA NA TLE WYPADKÓW WOJENNYCH. — NIEDOSZŁEGO SAMOBÓJCĘ ODCIĘTO ZE STRYCZKA. — ŻONA W ŻYWE OCZY ZAPARŁA SIĘ PIERWSZEGO MĘŻA. — RANNY GRANATEM W GŁOWĘ, UTRACIŁ PAMIĘĆ NA SZEREG LAT. — CZŁOWIEK, KTÓREGO RYSÓW NIEPODOBNA ROZPOZNAĆ.

(Od naszego korespondenta).

Chodorów, w listopadzie.

Tyle już lat upłynęło od ukończenia europejskiej wojny, a mimo tego ciągle zdarzają się jeszcze fakty przypominające nam ową tragedję ludzkości.

Oto do jednego z tutejszych adwokatów zgłosił się Iwan Hrymaluk, gospodarz z Anielówki pow. Bóbrka, ze sprawą, która ze względu na swe podłoże obudziła w całej okolicy

niezwykłe zainteresowanie.

Z wybuchem wojny światowej **Iwan Hrymaluk** odjechał do pułku, zostawiając na swem gospodarstwie **żonę Sydonję z dwojgiem nieletnich dzieci.** Gdy upłynęło dwa lata, a Iwan nie dawał o sobie znaku życia, zwróciła się jego żona do pułku a następnie do Czerwonego Krzyża z prośbą o wiadomości o mężu. W parę dni później, otrzymała zawiadomienie, że **Hrymaluk padł w bitwie pod Przemyślem** i tam został pochowany.

Sydonja nie zmartwiła się tą wieścią, gdyż w międzyczasie nawiązała

stosunki miłosne

z Józefem Kapuściakiem, gospodarzem z Borusowa. Mając wolne ręce zażądała od kochanka, by z nią zawarł ślub. Sprytny Kapuściak zgodził się, ale pod warunkiem, że Sydonja zapisze mu **cały dobytek,** odziedziczony po śmierci męża. Hrymalukowa zgodziła się, **ślub został zawarty,** a gospodarstwo w Anielówce sprzedane sąsiadowi.

I życie potoczyłoby się zwykłym trybem, gdyby nie powrót po 14 latach do rodzinnej wioski **rzekomo zabitego Iwana.** Gdy Hrymaluk dowiedział się o całej prawdzie, wpadł w taką rozpacz że

powiesił się

na murze chaty, będącej ongiś jego własnością.

Na szczęście jednak samobójcę na czas spostrzeżono, **odratowano i oddano w opiekę brata,** zawiadamiając równocześnie żonę.

Nazajutrz przybyła Sydonja, która po przyglądnięciu się Hrymalukowi, **oświadczyła obecnym, że przybysz, podający się za jej męża, jest**

zwykłym oszustem,

pragnącym wydrzeć jej odziedziczony majątek. Przyznała jednak, że jest on do jej zmarłego męża **bardzo podobny.**

Natomiast Hrymaluk **twierdzi, że jest jej mężem,** podaje **rozmaite szczegóły z życia małżeńskiego,** powołując szereg świadków i tłumaczy swój spóźniony powrót tem, że **ciężko ranny** odłamkiem granatu w głowę, dostał się do rosyjskiego szpitala, gdzie

stracił pamięć

do tego stopnia, iż po wyzdrowieniu nie **umiał powiedzieć, skąd pochodzi i jak się nazywa.** Dopiero w kilka lat później **odzyskał świadomość i powrócił do kraju.**

Nie wiadomo, gdzie prawda, gdyż zarówno Sydonja, jak i brat rzekomego Iwana zgodnie stwierdzają, że pewne szczegóły podawane przez niego **są zadziwiająco ścisłe, inne zaś zgoła nieprawdziwe.** Z wyglądu zaś zewnętrznego nie można rozstrzygać, gdyż twarz Iwana jest tak

operacjami zeszpecona,

iż rozpoznanie z rysów jest wprost niemożliwe.

Nie ulega wątpliwości, **że sąd rozstrzygnie,** czy ma się do czynienia z prawdziwym Hrymalukiem, czy też oszustem, pragnącym zagarnąć dosyć znaczny majątek. **Bądźcobądź fakt zamachu samobójczego przemawia przeciw koncepcji oszustwa.**

Spokój zapanował we Lwowie.

LIKWIDACJA ZAJŚĆ ULICZNYCH. — ARESZTOWANIE 13 RUSINÓW. — UDAREMNIONY WIEC POSŁA CELEWICZA.

Lwów, 4. listopada.

(—). W związku z zajściami, których widownią był Lwów w dniu WW. Świętych, policja polityczna dokonała ubiegłej nocy **licznych rewizji wśród ukraińskiej młodzieży akademickiej, z której rąk padły strzały, skierowane w stronę policji, oraz polskich akademików.** W wyniku tych rewizji, **aresztowano dalszych trzynaście osób, u których znaleziono wiele materjału kompromitującego.**

Wczoraj rano poseł ukraiński Celewicz zwołał do sali Łysenki przy ulicy Szaszkiewicza wiec publiczny, na którym chciał mówić o ostatnich zajściach. Wiec ten zwołał bez zezwolenia władz, **wobec czego policja rozwiązała go. Zebrani spokojnie opuścili salę.**

Przez cały dzień do późnego wieczora **w mieście panował bezwzględny spokój.** Dopiero około godz. 9. grupa pauprów, złożona z 8—10 wyrostków **wybiła szyby w sklepie „Masłosojuzu“ przy ul. Zyblikiewicza,** a druga podobna grupa w mieszkaniu **prof. Pańczyszyna.** „Demonstrantów“ policja natychmiast aresztowała

—o—

CO MÓWI NEMO.

HOMO HOMINI LUPUS.

Dokąd idziemy? od wieków się złoci
Kwiat Chrystusowy, cudny kwiat dobroci,
A nocą czart się zakrada na pole,
Siejąc kąkole

Wielka jest ziemia w swoim majestacie
Na chleb wystarczy mnie i tobie bracie
A przy ostatku znajdzie dla nas obu
Dwa sążnie grobu.

Ciepłe i mądre jest słońce nad głową
I mnie i ciebie grzeje jednakowo
I wiatr nie pyta coś zacz, kto cię rodzi?
Obu nas chłodzi.

Kwiat swą słodyczą dzieli się z motylkiem
A tylko człowiek jest drugiemu wilkiem.
W harmonji świata, zawsze, z wieku po wiek,
Zgrzytem jest człowiek.

Na podobieństwo swoje Bóg nas stworzył
I uśmiech nieba w serce nasze włożył,
Lecz szatan, skoro noc nadeszła czarna
Wmieszał swe ziarna

Indywidua, żywiołowo nienawidzące wesela.

TRZEJ AWANTURNICY WYWOŁALI POPŁOCH I PRÓBOWALI PODPALIĆ CHAŁUPĘ.

Lwów, 4. listopada.

(—). W ostatnich dniach października St. Mikołajewicz, Wład. Apanowicz i St. Kochanowicz przybyli do mieszkania Jana Zielińskiego w Łahodowie pow .Brody, gdzie odbywało się wesele i usunąwszy uczestników wesela do bocznej izby, zabrali ze stolika **torbę z książkami, powyrzucali na podwórze potrawy przygotowane dla gości, poczem powybijali szyby w oknach,** a na końcu usiłowali **podpalić mieszkanie,** czemu jednak przeszkodzono.

Stamtąd udali się do mieszkania Marji Kurzel, gdzie również **odbywało się wesele i tam zdemolowali całe mieszkanie,** ponadto ciężko pobili Łukasza Olejnika z Brodów, któremu zrabowali jeszcze w dodatku 20 zł., srebrny zegarek i złotą obrączkę ślubną. Wszystkich trzech bohaterów tych awantur aresztowano.

Osoby masakrują Bazowskich.

BÓJKA DWU PAR BRACI, ŚMIERTELNIE ZAKOŃCZONA.

Lwów, 4. listopada.

(—) Ze Złoczowa donoszą: Przedwczoraj wieczorem w Białym Kamieniu pow. Złoczów, powstała bójka między Józefem i Pawłem Osobami, a Stefane Piotrem i Janem Bazowskimi, przyczem **Bazowski Stefan otrzymał tak silny cios kijem w głowę, że padł trupem na miejscu.** Sprawcy zabójstwa w czasie bójki odnieśli również ciężkie obrażenia cielesne tak że nie można było ich aresztować.

—o—

Miniaturowa katastrofa

Lwów, 4 listopada.

(—) Z Jezupola donoszą, że przed kilku dniami na przestrzeni Jamnica—Jezupol zderzyła się motorowa drezyna kolejowa z wózkiem kolejowym, wskutek czego drezyna, oraz wózek uległy zupełnemu strzaskaniu.

—o—

Usiłowała brzytwą

poderżnąć gardło Magali.

Lwów 4. listopada.

(—) Ze Stanisławowa donoszą, o **ponurej tragedji miłosnej,** która wydarzyła się tam onegdaj. Mianowicie niejaka **Marja Pyłypink,** chcąc się zemścić na swym kochanku, Wasylu **Magali, usiłowała go zamordować przez poderżnięcie mu gardła brzytwą.** Magalę w groźnym stanie odwieziono do szpitala a niedoszłą morderczynię aresztowano.

—o—

Wagon wykoleił się na... krowie

Lwów 4. listopada.

(—) Przed trzema dniami pociąg osobowy, zdążający z Kołomyji do Delatyna obok mostu kolejowego na rzeczce Lubiźnia najechał na krowę, wskutek czego **wagon drugi za parowozem wyskoczył z szyn.** Krowa została zabita. Pasażerowie wyszli bez szwanku.

Artyści polscy za Oceanem

Lwów, 4. listopada.

W artykule pod powyższym tytułem umieściliśmy w Nr. 8671 naszego pisma **szereg nazwisk wybitnych artystów i wirtuozów Polaków,** którzy za Oceanem zdobywają sobie sławę i uznanie. Dla ścisłości pragnęlibyśmy sprostować, że **profesorem konserwatorjum w Cincinnati jest nie dr. Liszmański** — jak przez pomyłkę podano — **ale dr. Karol Liszniewski,** znany z dawniejszych czasów w szerokich sferach naszego miasta pianista i kompozytor, który wraz z żoną swoją, **znakomitą pianistką p. Marguerite Melville,** przeniósł się przed kilku laty do Ameryki.

Dr. Karol Liszniewski, Lwowianin, syn znanego lekarza lwowskiego, ukończył we Lwowie studja prawnicze, był potem przed wojną dłuższy czas w Wiedniu wyższym urzędnikiem „Ministerstwa dla Galicji“, a wreszcie po wojnie urzędnikiem ambasady polskiej w Waszyngtonie. Obecnie **poświęca się wyłącznie muzyce** i od szeregu lat rozwija — jak wspomnieliśmy — w Cincinnati wybitną działalność pedagogiczną.

—o—

Pierwsza hawarja akadem. samolotu.

PŁATOWIEC USZKODZONY, PILOT WYSZEDŁ BEZ SZWANKU.

Lwów, 4. listopada.

(—). Wczoraj rano w pobliżu lotniska wojskowego w Skniłowie wydarzył się **pierwszy wypadek w szkole pilotów lwowskiego Aeroklubu akademickiego.** Oto gdy o godz. 7.20 wystartował z lotniska w Skniłowie uczeń-pilot **Zygmunt Laskowski,** student politechniki i znalazł się na wysokości 200 metrów, nagle zawiódł silnik. Pilot rozpoczął natychmiast lot szybowy i począł lądować tuż obok gościńca Lwów-Gródek Jagiell., w pobliżu Zimnejwódki. W ostatniej chwili toczący się już po ziemi **płatowiec natrafił na wąwozik, wobec czego przewrócił się.** Płatowiec doznał poważnych uszkodzeń, lecz pilot wyszedł bez szwanku.

Sekretarz Związku robotników rolnych

PRZEBIŁ NOŻEM SIERŻANTA.

Lwów, 4 listopada.

(—) Z Tarnopola donoszą o **krwawej scenie,** która rozegrała się w mieszkaniu **sierżanta Świąteckiego,** zam. przy ul. Podzamcze 14. W mieszkaniu tem bawił onegdaj Władysław **Opat,** sekretarz Związku robotników rolnych. Powstała między nim a gospodarzem domu sprzeczka, w czasie której **Łopat przebił Świąteckiego nożem w pierś.** Tło sprzeczki nieznane. Dochodzenia w toku.

Samopomoc pracowników kolejowych

BUDOWA BURSY KOLEJOWEJ. — ZAPOMOGI DLA WDÓW I EMERYTÓW. — SUBWENCJONOWANIE KOLONJI WAKACYJNYCH I OCHRONEK KOLEJOWYCH.

Lwów, 4. listopada.

Komitet humanitarny kolejowców okręgu lwowskiego, którego fundusze opierają się niemal wyłącznie na **dobrowolnych podatkach całego personalu,** ogłosił sprawozdanie, z którego wynika, że zakupiono już znacznym sumptem grunt pod **budowę Bursy kolejowej** i należy się niebawem spodziewać doprowadzenia do skutku tego wielkiego dzieła.

Niezależnie od tego kontynuuje komitet stale akcję **rozdawnictwa zapomóg dla wdów i emerytów.**

Pozatem zasila komitet wydatnemi subwencjami przedsiębiorstwa pracowników kolejowych o charakterze **charytatywno - społecznym,** w pierwszym rzędzie Kolonję wakacyjną w Tuchli, oraz budującą się taką kolonję w Chyrowie, tudzież ochronki kolejowe we Lwowie i w Przemyślu.

Każdy powinien zostać członkiem L. O. P. P.

POS. TOWARNICKI NIE ZGŁASZAŁ AKCESU DO BBWR.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 3. listopada. (R) W związku z notatką zamieszczoną przez część prasy **o rzekomem nieprzyjęciu do klubu B. B. W. R. posła Henryka Towarnickiego,** klub B. B. stwierdza, że ani na zarządzie, ani na plenum klubu **sprawa przyjęcia posła Henryka Towarnickiego na członka klubu traktowana nie była.** Żadne zmierzające do tego wnioski zarządowi czy też plenum klubu nie były przedkładane, ani poseł Towarnicki nie zgłaszał swego akcesu do powyższego klubu.

—o—

Sędziwe kości mamutów

Pochodzą z przed 30 tysięcy lat.

Budapeszt, w listopadzie.

(=) W pobliżu Monoru odbywają się od niedawna **prace wykopaliskowe.** Obecnie znaleziono tam **kościę mamucie,** które pochodzą prawdopodobnie z przed **30 tys. lat.** Prace wykopaliskowe są prowadzone dalej, gdyż zachodzi przypuszczenie, że w tem miejscu znajduje się **więcej szczątków zwierząt pierwotnych.**

—o—

Woźnica trzeźwy koń pijany.

Nowy Jork w listopadzie.

(+) Niejednokrotnie widziano już na koźle (albo i pod kozłem) pijanego woźnicę. Nie notowano jednak dotychczas wypadku, by **woźnica był trzeźwy, a — koń pijany.**

Pierwsze tego rodzaju curiosum zdarzyło się onegdaj w **Brooklynie.** Urzędnik Tow. ochrony zwierząt zauważył na ulicy starego i dychawicznego konia, który ciągnął wóz, **z jakąś dziwną fantazją, stawiając chwiejne kroki.** Urzędnik zatrzymał wóz i stwierdził, że **od konia „jedzie“ wódka.** Badany woźnica, Polak Józef Lichocki, przyznał się, że napoił konia wódką, **aby mu „dodać energji“.** — Zato został przez sąd skazany na 10 dolarów kary.

—o—

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 5. XI. 1928.

PIERRE MILLE.

ZŁOTY INTERES.

...Poczciwe to były dusze, a ubodzy jak myszy kościelne. Nazywali się Pat Anderson i Jim Sulliwan.

Tak zaczął swe opowiadanie stary górnik, który oddawna porzucił kilof i prowadził bar w Melbourn. Po chwili mówił dalej:

...W tych czasach istniały tysiące chłopców grzebiących w piasku i skałach. Teraz już minęła owa gorączka złota. Pola są wyczerpane, a to, co z nich powstało, eksploatują syndykaty, towarzystwa, które nie zawsze robią dobre interesy. Dziś tylko owce, owce i jeszcze raz owce. Australja choruje na hodowlę owiec, jak przed czterdziestu laty chorowała na poszukiwanie złota.

Jim i Pat mieli swój „claim‘ w miejscu zwanem przez krajowców Walligullee, które oni jednak przechrzcili „Niepokalanem Poczęciem“. Obaj nie gardzili kieliszkiem, ale byli przytem dobrymi katolikami. Przy każdej zmianie księżyca oblewali swoją dziurę szklanką wódki, recytując modlitwę do Najświętszej Panny, poprzysięgali też sobie, że gdy zrobią wreszcie dobry interes, wybudują w swoim irlandzkim zaścianku kaplicę dla Niej, olśniewającą, kapiącą od złota. Od złota fałszywego oczywiście, prawdziwe bowiem zachowają dla siebie. W każdym jednak razie było to bardzo ładnie z ich strony.

Ale Najświętsza Panienka nie okazywała im żadnej wdzięczności ani za modły, ani za ślub uczyniony. Od dwóch lat męczyli się i nic prawie nie znajdowali w swej dziurze. Ledwie mogli wyżyć, a nawet byli zmuszeni pożyczyć 50 funtów od starego lichwiarza, Abrahama Kingsdom. Pijawka okropna. W jednym roku zapłacili mu za tych pięćdziesiąt sto funtów procentu i uważali to za zupełnie naturalne, naiwni!

Wreszcie jednak szczęście uśmiechnęło się do nich. Pewnej niedzieli poszli na przechadzkę — w niedzielę oczywiście nie pracowali. Nagle Jim potknął się o wielki kamień i upadł, wyrywając go do połowy z ziemi. Wstaje bez przekleństwa — świętej łagodności człowiek — i jako dobry górnik ogląda kamień. Metalu ani śladu. Ale obróciwszy go całkowicie, dostrzega coś: stary, przeżarty zgnilizną worek. Razem z Patem oglądają go, rozwiązują, a tu worek okazuje się pełny złotego piasku. Było go tam ze siedemset lub ośmset funtów.

Rozumie pan: dawna kryjówka jakiegoś szczęśliwego poszukiwacza. Co się z nim stało? Umarł pewnie dawno ukąszony przez węża lub zamordowany. Cóż można wiedzieć? W każdym razie nie wrócił po swoje złoto i nie wróci nigdy.

Nie był to wielki majątek, ale w każdym razie sumka poważna. Pozwoli im przetrwać, popróbować dalej, a także spłacić Abrahama.

...Jim nazajutrz idzie z tem do miasta i składa wszystko w banku. Urzędnik wpisuje, jak się zawsze robiło: „Ośmset funtów w złocie. Pochodzenie: pole Niepokalanego Poczęcia, należące do P. Andersona i J. Sullivana“. Nie było to prawdą, ale Jim nie sprzeciwiał się, uważał bowiem, że tak będzie zaszczytniej. Zresztą nie mógł powiedzieć, gdzie to znaleźli, bo wynikłyby historje i powikłania...

Wydają mu pokwitowanie i książeczkę czekową. Idzie z tem do Abrahama i żąda obliczenia. Było tam jeszcze 100 funtów z procentami. Podpisuje Abrahamowi czek na 110 funtów i mówi: „Proszę mi wydać resztę“. Należało przecież wypić kieliszek, a nawet dwa dla uczczenia doniosłego wydarzenia.

— No, no! — powiada Abraham. — Widocznie dobrze wam się teraz powodzi?

— Nieźle, — odpowiada Jim.

I zmyka galopem w poszukiwaniu jakiegoś miejsca, w któremby go napojono.

Abraham nie namyśla się długo. Biegnie do banku, którego nazwa widnieje na czeku. Wypytuje urzędnika, który jest mu winien pieniądze:

— Tak — odpowiada urzędnik. — Anderson i Sullivan mają kredyt na ośmset funtów. Wkład w piasku złotym. Pochodzenie pole „Niepokalanego Poczęcia“.

Wówczas Abraham puszcza się na poszukiwanie Jima. Znajduje go wreszcie. Jim jest już pijany jak bela.

— Słuchajcie — powiada Abraham. — Co tu dużo gadać. Kupuję wasz „claim“. Oznaczcie cenę.

Ale Jim po pijanemu nie jest taki głupi jak na trzeźwo. Nie chce o niczem słuchać, nie ma zamiaru sprzedawać, a zresztą nie może nic postanawiać bez swego wspólnika, Andersona.

...W gruncie rzeczy było to słuszne i Abraham musiał się zgodzić.

— W takim razie — rzekł — pojedziemy jutro do Andersona moimi końmi, panie Sullivan... A jeżeli go pan nakłoni do sprzedaży, znajdzie się jeszcze dobre porękawiczne dla pana.

Żegnają się. Ledwie Abraham wyszedł, Jim wsadza głowę do kubła z wodą, aby wytrzeźwieć, wynajmuje konia, pędzi galopem do „Niepokalanego Poczęcia“ i powiada do Pata: „Jutro przyjadę z Abrahamem. On chce kupować „claim“. Trzymaj się dobrze. Odmawiaj“.

— Rozumiem, — mówi Pat... — Ale gdybym jeszcze zakupił pola dokoła naszego od towarzyszy, którzy tyle w nich znaleźli, co i my?

Śmierć głodowa grozi olbrzymowi rosyjskiemu.

ZNAMIENNA ODEZWA. — STRASZLIWY CHLEB. — WIELKIE OGRANICZENIA. — SYTUACJA W OŚWIETLENIU BOLSZEWICKIEGO. — PRZED WIDMEM ŚMIERCI GŁODOWEJ.

(Telefonemat własny „Gazety Porannej“).

Pogranicze sow., 3 listopada.

Z Moskwy donoszą: Ogólne przygnębienie wywołała ogłoszona dzisiaj odezwa rządu sowjeckiego do organizacji robotniczych z powodu

sytuacji aprowizacyjnej.

Zapowiada ona otwarcie jeszcze **większe pogorszenie się obecnej ciężkiej sytuacji w stolicy** i in. środowiskach przemysłowych, z powodu **„nieprzezwyciężonych trudności“** nie unikniona jest dalsza znaczna

redukcja

dostarczanych do większych miast ilości **chleba i innej żywności.**

Również pogorszy się **jakość chleba**, a zamiast obowiązującego obecnie przemiału mąki 80 prc., **zaprowadza się na całym terenie związkowym** jednostajny przemiał standartowy o 95 proc., czyli faktycznie **chleb będzie się wypiekał z otrąb.**

Wszelka dalsza walka z brakiem **zboża jest** — zdaniem rządu — niemożliwa z powodu katastrofalnego stanu **transportu kolejowego.**

Z ubolewaniem stwierdza rząd — znaczny **wzrost** popytu ludności na

chleb powszedni,

bynajmniej nie z powodów spekulacyjnych, a jedynie dlatego, że chleb stanowi obecnie — z powodu braku kaszy, kartofli i in. wiktuałów, **jedyne niemal pożywienie.**

A ponieważ nieszczęście nigdy nie przychodzi samo — Moskwa nagle została dotknięta jeszcze jedną katastrofą, a mianowicie w przededniu zimy stwierdzono zupełny **brak opału: drzewa i węgla.** Wszelkie plany zaopatrzenia mieszkańców stolicy w opał zawiodły z winy zwalczających się wzajemnie **urzędów opiekuńczych.** Zapowiadając niezbędne ciężkie przeżycia w porze zimowej, rząd nawołuje ludność robotniczą **do wytrwania, oraz stanowczo domaga się, aby ludność miejska zrezygnowała z wszelkich zakupów manufaktury i towarów bławatnych,** umożliwiając w ten sposób dostarczanie nikłych zapasów tych towarów, znajdujących się w kraju **na wieś w nadzieji, że chłopi za dostarczoną manufakturę dadzą choć trochę zboża dla miast... Ładna perspektywa...**

Równocześnie odbyło się w Moskwie nadzwyczajne zebranie działaczy aprowizacyjnych, pod przewodnictwem ludowego komisarza handlu, **Chińczura.** Wobec grozy sytuacji m. in. postanowiono, ażeby z powodu **zupełnego zniknięcia żyta z rynków na Ukrainie sow., Krymie i Kaukazie,** szczególnie dotkniętych tegoroczną klęską, szeroko zastosować **w aprowizacji tych krajów** (największych spichrzy światowych za czasów przedbolszewickich) **mąkę jęczmienną, oraz kukurydzę,** z których ma być wypiekany chleb kartkowy.

Natomiast chleb nieco lepszej jakości (w normie 95 prc. przemiału), może być wydawany jedynie **dla chorych na podstawie zaświadczeń lekarskich,** oraz dla domowej gospodarki **w ograniczonej ilości.** Obowiązek zaopatrywania w chleb kartkowy dotyczy tylko robotników, oraz członków związków zawodowych, burżuje zaś muszą **sami nabywać chleb, by nie umierać z głodu.** Obraz zaiste zupełnie nieponętny...

—o—

Kokieteryjne umizgi polityczne.

HASŁA BOLSZEWICKIE. — OCZKOWANIE KU PROLETARJATOWI POLSKIEMU.

(Telefonemat własny „Gaz. Por.“)

Pogranicze sow., 3. listopada.

Z Moskwy donoszą: W związku z mającemi nastąpić w dniu 7. bm. **uroczystościami jubileuszowemi** (z okazji 11 rocznicy panowania bolszewickiego) ogłosił „Cik“ **56 haseł,** stanowiących **sedno wymagań chwili** i żądań, według których mają przejść uroczystości jubileuszowe.

„Hasła“ te utrzymane w zwykłym demagogicznym tonie bolszewickiej perfidji, częściowo poświęcone są również **sprawom polskim.**

M. i. wśród tych 56 haseł znajdujemy takie: „Niech w dniu jubileuszu zabrzmi na całym terenie związku potężny okrzyk: niech żyje proletarjat polski“. Inne hasło brzmi: „Niech żyje **bohaterska walka tkaczy łódzkich“** itd.

— Niezły pomysł — odpowiada Jim — Masz tu książeczkę czekową. Rób to ostrożnie, ale szybko.

Jim wraca do miasta, nocuje tam, przyjeżdża nazajutrz z Abrahamem. Pat mimo swej poczciwości, zaczyna kłamać jak Irlandczyk.

— Cóż to — powiada do Jima. — Nie mogłeś wrócić wczoraj wieczorem. Pewnie upiłeś się, jak nieboskie stworzenie!

I tak dalej bez przerwy. Abraham nie może wtrącić słowa. Wreszcie Pat przerwał dla nabrania tchu. Abraham przystępuje do rzeczy. Pat wznosi ręce ku niebu: Nie sprzeda nigdy w świecie. Miljony ma w swojem polu. Ośmset funtów zebranych przez dwa dni. **Abraham** ofiarowuje dziesięć, trzydzieści, sześćdziesiąt tysięcy funtów. Napróżno. Jim chciał się zgodzić, ale Pat za nic. Abraham odjeżdża zasmucony, nie dobiwszy targu, zaklinając ich jednak, aby zachowali milczenie.

Oczywiście zachowują je. Mieli po temu powody. W tydzień potem skupili wszystkie pola sąsiadujące z nimi, a nic warte ani o grosz więcej od ich „claim'u“... Abraham uparł się. I wreszcie zdobył „Niepokalane Poczęcie“ wraz z przyległościami. Kosztowało go to dwieście tysięcy funtów plus porękawiczne dziesięć tysięcy dla Jima, który ciągle udawał skłonność do sprzedaży. 210.000 funtów, proszę pana. Pięć miljonów franków złotych! Wrócili obaj do swej Irlandji, wybudowali obiecaną kaplicę i byli bardzo porządnymi ludźmi. Są nimi zresztą pewnie dotąd, o ile jeszcze żyją.

— Ale Abraham?... Musiał mieć potem rzadką minę, biedak?...

— On? Wcale nie. Czy myśli pan, że zachował pola dla siebie? Sprzedał je syndykatowi, a syndykat towarzystwu akcyjnemu w Europie. Tak się robi zawsze. Sto tysięcy zarobku Abrahama, sto pięćdziesiąt syndykatu. Wszystko w porządku.

— W takim razie straciło towarzystwo w Europie, jego akcjonarjusze?

— Rozumie się. Ale nie tak wiele, jak pan przypuszcza. Skoro wyczerpało swoje kapitały, oddało pola w inne ręce, uzyskując jeszcze niezłą cenę. I tak dalej, aż do tej pory. Istnieje bowiem ciągle fakt zapisany w dziejach, że w r. 1887 dwóch ubogich uczciwych poszukiwaczy znalazło w polu „Niepokalanego Poczęcia“ złoto za ośmset funtów w przeciągu dwóch dni. Niepodobna, aby się na tem skończyło. Bez wyobraźni, proszę pana, nie można robić interesów.

Stary górnik, który stał się obecnie „barmanem“, przyjął odemnie poczęstunek i zakończył:

— Przedewszystkiem zaś wcale nie jest powiedziane, że tam naprawdę nic niema. Nigdy nie można wiedzieć. Ja sam kupiłem dwadzieścia sztuk akcji nowego towarzystwa.

Tłum. F. M.

Na marginesie.

Zmniejszanie polskiego stanu posiadania.

Niemirów w listopadzie.

Od jednego z poważnych obywateli niemirowskich otrzymujemy następujące pismo:

Z dniem 1. stycznia 1929 wchodzi w życie ustawa o organizacji sądów. Wobec tego faktu w całym szeregu miast Małopolski wschodniej staje się aktualną kwestja zniesienia **istniejących tamże sądów.** Ponieważ zagrożone tem miasta uważają to za **ciężką klęskę dla siebie,** czynią razem z ludnością okoliczną starania, aby możliwie **zażegnać to grożące im niebezpieczeństwo.**

Do szeregu tych miast należy też **Niemirów.** Co na to nasi **domorośli heroje?** Oto chodzą po wsiach i wyłudzają podpisy u włościan **za zniesieniem sądu.** Wieśniakom, przedstawiają, że zniesienie jest **nieodwołalne postanowione,** a podpisy ich mają służyć jedynie po to, aby sąd przeniesiono do Rawy Ruskiej, **siedziby starostwa, a nie gdzie indziej.** Do tego podstępu uciekają się heroje dla tego, bo wiedzą, że dla okolicy jest zabranie sądu niedogodne i nigdy mieszkańcy okoliczni na to się nie zgodzą, bo nie może im być obojętnem, czy mają sąd w oddaleniu 4 do 10 klm, czy 23 do 30 klm.

Pytanie więc, **jaki heroje mają w tem cel?** Zdają oni sobie sprawę z tego, że z zabraniem sądów z miasteczek usuwa się temsamem **inteligencję polską,** stanowiącą podporę polskości w tych miejscowościach, a wówczas stają się oni panami sytuacji. Stąd płynie ta akcja wstrętna i szkodliwa dla wszystkich mieszkańców bez różnicy narodowości.

To też akcja ta trafia na potępienie nawet **w poważniejszych kołach ukraińskich.** My jednak wołamy: „Caveant consules!“ Niech miarodajne czynniki dobrze rozważą skutki **zniesienia sądów w Małopolsce.** Jest to tutaj kwestja par excellence **polityczną, z którą należy się z góry liczyć, aby później nie musiano drogo nierozważny krok opłacać.**

Migawki niedzielne.

Jak wygrać dolarówkę? — Antidotum na ciężkie mrozy. — O babce z rodzynkami. Recepta na szybkie zamążpójście. — Ach, te łysinki! — Lepszy „łysy" w garści, niż „z czupryną" na dachu.

Lwów, 4. listopada.

Marzeniem każdego człowieka jest wygrać dolarówkę. Zakładają sobie ludziska nowenny do św. Antoniego ślubują w razie wygranej ofiarować 100 zł. na walkę przeciw antialkoholową, ufundować zakład dla bezdomnych złodziei, popierać akcję bezrobocia itd. Czyli, że moc pięknych uczynków przyszłoby do głosu, gdyby te przeklęte dolarówki zechciały ludzkość uszczęśliwić.

A nikt o tem nie wie, że jest cudowny i niezawodny sposób na zaklęcie szanownej pani fortuny, aby zechciała łaskawie uśmiechnąć się do właściciela dolarówki, czy tam jakiegoś innego „losu".

Oto, trzeba w bardzo słoneczny dzień spotkać stu łysych znajomych bez kapeluszy na głowie — czyli: chcesz wygrać dolarówkę — musisz w ciągu kilku godzin zobaczyć sto jeden promieniejących słońc — jedno na niebie — sto na ziemi.

Wogóle uważam, że łysi w Polsce są niedocenieni — przecież jeszcze nasze pra babki wiedziały o tem, że łysych należy szanować, jeśli nie dla ich osobistego uroku, to chociażby za tę cudowną siłę jaką mają ich lśniące pały.

Naprzykład: Jeśli jest wielki mróz, należy zebrać czterdziestu łysych, ustawić ich rzędem twarzą do północy. Jeśli postoją tak przez 10 minut, mróz natychmiast ustąpi lekkiemu przymrozkowi. Historja druga jest bardzo ważna w okresie świątecznym — jeżeli w domu pieką się babki z rodzynkami, a gosposiom zależy na ich udaniu, to trzeba tylko, aby w tej samej kamienicy pokłóciło się ze sobą trzech łysych.

Aha, jeszcze jedno! — Jeżeli jakaś panna chce w ciągu roku wyjść za mąż, to musi w dzień swych urodzin, dostać trzy czerwone róże od trzech łysych starych kawalerów.

Oto są najważniejsze własności kochanych łysinek.

Rozważywszy to wszystko, myślę, że nie będę głosem odosobnionym, żądając od Rządu odznaczenia dla wszystkich łysych, a także rozpoczęcia akcji ochrony i propagandy kultu łysinowego.

Tymczasem dzisiejsze młode dziewczęta nie wiedzą nawet na ile rodzaji dzielą się łysiny — podaję więc podziałkę, która powinna im przyjść z pomocą w rozróżnaniu charakteru i wartości właściciela łysiny.

A więc zaczynamy:

Nr. 1. — to łysy od urodzenia. Taki jest najgorszy; skryty, zazdrosny i gderliwy — pomaga tylko na mróz — trzeba się go wystrzegać.

Nr. 2. — to łysina „uczona". Często otoczona wianuszkiem resztki włosów (szachiści) — często także jeden kosmyk rośnie na ciemieniu, bywa zaczesywany przez środek łysiny i spada na czoło (profesorowie). — Taki łysy powinien być szanowany, bo przynosi dużo szczęścia (zwłaszcza właśnie przy pieczeniu babek z rodzynkami).

Nr. 3. — łysina księżowska czyli tonzura. Przynosi pecha młodzieńcowi, który ma się oświadczyć. — Chcąc szczęście odzyskać, trzeba rzucić słomkę lub szpilkę za siebie. — Poza tym drobiazgiem jest zupełnie nieszkodliwa.

Nr. 4. — to najmilsza ze wszystkich łysina „poczciwa". Odznacza się różowością naskórka, tłustością swego właściciela i jego zamiłowaniem do spania, jedzenia i alkoholu. — Łysiny te są doskonałe i na mróz i na wypiek bab i na dolarówkę.

Łysiny te ładnie wyglądają w czasie snu i w białych ramionach kobiecych, a są przeważnie niedoceniane przez swoje żony i narażane zbyt często przez nie na gwałtowne stykanie się z martwymi przed miotami, jak: parasol, pantofel, doniczka z kwiatami i t. p.

Nr. 5. — jest tak zwaną łysiną „pokutną". Właściciel otrzymał ją jako karę za grzechy młodości. Jest koloru żółtawego, często pomarszczona. Taka łysina jest skuteczną tylko jako recepta na szybkie zamążpójście (vide trzy czerwone róże od trzech starych kawalerów). — Ale nie radzę wyjść za mąż za takiego, bo podobno jako mąż jest mało użyteczny.

Nr. 6. — To łysina „pretensjonalna", ukryta starannie pod włosami. — Ci są najniebezpieczniejsi dla płci pięknej. — Są kochliwi, lubią chodzić do kina i chętnie ofiarowują praktyczne podarki (jedwabne pończoszki i reformy). — Mają słabość do szampana, ładnych nóg, kabaretu i podlotków od lat 13-tu.

Tabelka łysych zamknięta. A więc moje panie, w niedzielne popołudniu rozważcie dobrze wszystkie „pro" i „contra" swych łysych wielbicieli — jeśli takowych macie — i nie pomiatajcie nim zanadto. bo przecież chyba wam wiadomo, że:

Lepszy „łysy" w garści, niż z „czupryną" na dachu. **Irena Ładosiówna.**

Zemsta zazdrosnej Amerykanki

UROCZA POLKA I DEMONICZNA AMERYKANKA. — STRASZLIWY CZYN OPUSZCZONEJ DZIEWCZYNY.

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Brooklin, w listopadzie.

Pisma amerykańskie rozpisują się obecnie obszernie o tragicznej śmierci młodego Amerykanina, **26-letniego Charlesa Lytona,** chemika fabrycznego, który został zabity przez **20-letnią Dorotę Duty, stenotypistkę bankową.** W przykrą tą aferę wmieszana jest mimowoli również **19-to letnia Polka, p. Alma Hoynowska,** córka emigranta krakowskiego.

Bliższe szczegóły tej tragedji są następujące:

Lyton utrzymywał przez jakiś czas bliskie stosunki z **piękną Dorotą Duty.** Ale niebawem zapoznał się **z czarującą Almą Hoynowską** i doszedł do przekonania, że łagodna ta i subtelna dziewczyna **bardziej odpowiada jego ideałom, niż lekkomyślna kokietka, Dorota.** Wobec tego zerwał z Amerykanką wszelkie stosunki i począł jej unikać.

Opuszczona dziewczyna **zapałała żądzą zemsty.** Nosiła przy sobie ustawicznie

stary sztylet meksykański, czekając tylko odpowiedniej sposobności.

Nadarzyła się ona niebawem. Pewnego wieczora wybrała się Dorota na dancing. Wśród obecnych spostrzegła **Karola w towarzystwie Almy.** Poleciła tedy kelnerowi, aby przywołał na chwilę Karola. Gdy młodzieniec spostrzegł, kto go wzywa, **chciał się cofnąć,** ale gwałtowna dziewczyna pobiegła za nim i nie wiele się namyślając, **wbiła mu sztylet w serce.**

Młodzieniec padł na ziemię. Pośpieszono mu z natychmiastową pomocą, **ale okazała się ona daremną.** W godzinę później zmarł.

Zabójczyni stanie niebawem przed sądem.

Lud rosyjski powraca do Boga.

RUCH RELIGIJNY ROŚNIE CORAZ BARDZIEJ. — BEZSILNOŚĆ RZĄDU. SĄ RZECZY, KTÓRYCH NIE MOŻNA WYRWAĆ Z DUSZY LUDZKIEJ.

Moskwa, w listopadzie.

Naczelne pismo rządu sowjeckiego „Izwjestja" uderza dziś na alarm z powodu **„zastraszającego wzrostu" ruchu religijnego wśród ludności.** Do chwili obecnej mimo wszelkich represyj i masowego zamknięcia domów Bożych, na terenie związkowym pozostało jeszcze przeszło

50 tys. kościołów

różnych wyznań oraz ponad **300 tys. duszpasterzy.** Ponadto Sowjety liczą obecnie do **100 tys. zakonnic i zakonników.**

„Izwjestja" z szczegolnym naciskiem podkreśla **odrodzenie chrześcijańskich organizacyj wśród młodzieży oraz kobiet,** których ilość i tempo działalności **coraz więcej się zwiększa.** W różnych miejscowościach sumptem samej ludności powstały

liczne szkoły dla księży.

Natomiast — zaznacza pismo sowjeckie — organizacje **„bezbożników"** (ateuszów) **zupełnie zawiodły.** Władze bolszewickie niczem nie przyczyniają się do propagandy **antyreligijnej, w następstwie czego ciągle wzrastają wpływy duchowieństwa** oraz wzmaga się stała współpraca między klerem a włościaństwem.

Równocześnie z wystąpieniem „Izwjestji", w całym kraju rozpoczęły się **ponowne represje** przeciwko duchowieństwu. M. i. w Erywaniu aresztowano biskupa i 4 księży pod zarzutem **działalności antyrządowej oraz zwalczania „bezbożników".**

Jednolity chlebuś

wedle recepty rządowej.

MŁYNY UJEDNOSTAJNIĄ PRZEMIAŁ MĄKI STOSOWNIE DO ROZPORZĄDZENIA MSW.

Lwów, 4. listopada.

Jak wiadomo, według rozporządzenia Min. spraw wewn. chleb ma być **wypiekany z 70% mąki żytniej.** Ponieważ nie wszystkie młyny wyrabiają mąkę, odpowiadającą temu rozporządzeniu, miejski Urząd badania środków żywności z polecenia Województwa **przeprowadza badania mąki żytniej celem ujednostajnienia typu mąki** odpowiadającej temu rozporządzeniu. Do miejskiego Zakładu badania środków żywności **nadesłano próbki z całego szeregu młynów** Wsch. Małopolski. Na podstawie badań Zakład przedstawi **jednolity typ mąki żytniej,** poczem młyny otrzymają polecenie wyrobu mąki według tego typu.

Ograniczenie plagi kwestowania.

GODNE UZNANIA ROZPORZĄDZENIE WŁADZ ADMINISTRACYJNYCH. — POZWOLENIA NA ZBIÓRKI UDZIELANE BĘDĄ TYLKO W WYJĄTKOWYCH WYPADKACH.

Lwów, 4 listopada.

Urzędy Wojewódzkie w Brześciu Krakowie, Łodzi, Poznaniu, Stanisławowie, Warszawie, Wilnie i Komisarjat Rządu na m. stoł. Warszawę zawiadamiają wszelkie instytucje i stow. dobroczynne, oświatowe, religijne i tp., działające na terenie Woj. lwowskiego, że **prośby ich o pozwolenie na kwestę w wymienionych Województwach pozostawać będą bez uwzględnienia.**

Zarówno bowiem **nadmiar kwest i przeciążenie niemi społeczeństwa,** oraz wielka ilość miejscowych instytucyj i stowarzyszeń, korzystających z ofiarności społeczeństwa, zmusiły Urzędy te do wprowadzenia ograniczeń w sprawie wydawania zezwoleń na zbiórki.

Urząd Wojew. we Lwowie przestrzega więc przed ewentualnem wysyłaniem delegatów z prośbami o pozwolenie na kwestę jakoteż skierowywaniem podań do tych Urzędów Wojewódzkich.

Równocześnie Urząd Wojew. we Lwowie zwraca uwagę, że z powodu **całkowitego zajęcia terminów w bieżącym jakoteż w następnym roku, wydawać będzie pozwolenie na kwestę jedynie w wyjątkowych wypadkach — po należytem stwierdzeniu konieczności odwoływania się stowarzyszenia względnie instytucji do dobroczynności publicznej.**

Wyskoczył z 5 piętra bez szwanku.

Nowy Jork, w listopadzie.

(+) 40-letni Polak, Jan Boczkowski, znajdujący się w szpitalu w Detroit, w przystępie ataku szału, wyskoczył z okna piątego piętra na bruk.

Zdaje się, że szaleńcy mają specjalne szczęście, gdyż, jak lekarze ze zdumieniem stwierdzili, Boczkowski, mimo upadku z tak znacznej wysokości, nie doznał złamania żadnej kości i wogóle nie poniósł ciężkich obrażeń. Umieszczono go w zakratowanym pokoju i nałożono kaftan bezpieczeństwa.

Auto spłonęło na gościńcu.

CZTEREJ PASAŻEROWIE POTŁUKLI SIĘ, UCIEKAJĄC.

Lwów, 4. listopada.

(—). Onegdaj na drodze między Kotiatyczami a Pujłem na terenie województwa stanisławowskiego z powodu krótkiego spięcia **zapaliła się w silniku auta** Nr. St. 60128 **benzyna,** tak, że **auto to spłonęło doszczętnie.** Szofer z czterema pasażerami odnieśli lekkie potłuczenia na twarzy przy ucieczce z płonącego samochodu.

KRONIKA

4 Listopada
Niedziela
Karola

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Niedziela, 4. bm. o godz. 12 w poł. „Teatro Dei Piccoli“.

Niedziela, 4. bm. o godz. 4 pop. „Teatro Dei Piccoli“.

Niedziela, 4. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Cyganerja“, gośc. wyst. P. Rajczewa.

Poniedziałek, o godz. 7.30 „Mysz Kościelna“. 50 proc. zniżki.

Wtorek, o godz. 7.30 w. „Tajemnicza Dama“.

*

Ostatni występ Piotra Rajczewa, znakomitego tenora oper zagranicznych, którego na ostatniem przedstawieniu „Rigoletta“ przyjmowała publiczność wprost entuzjastycznie, odbędzie się dziś w operze G. Puccini'ego „Cyganerja“. Świetny artysta śpiewak, żegnając się dziś z lwowską publicznością, odtworzy w tej prześlicznej operze partję poety Rudolfa, którą zalicza do najbardziej artystycznych swoich kreacji. W innych głównych partjach wystąpią pp. Okońska, Miłowska, Kurzbart, Płoński, Tarnawski, Schmidt, Jeleński i Bykowski. Przy pulcie kapelmistrz Jarosław Leszczyński.

Włoski „Teatro dei Piccoli“ przed wyjazdem do Krakowa daje jeszcze dziś nieodwołalnie dwa ostatnie przedstawienia, tj. o godz. 12 w południe poranek dla dzieci i o godz. 4-tej dla szerszej publiczności po cenach wieczornych zmniejszonych. Program poranku obfitować będzie w najefektowniejsze numery tego fenomenalnego teatru dopełnione dwuaktową egzotyczną baśnią muzyczno-wokalną pt. „Ali Baba i 40 rozbójników“. Również program popołudniowy będzie wyczerpująco urozmaicony najbardziej szlagierowemi numerami, wśród których punktem kulminacyjnym będzie komiczna opera Rossini'ego pt. „Cyrulik Sewilski“ — oraz „Niezwykły pianista“. Obydwa te przedstawienia poprzedzone uwerturą i prologiem wygłoszonym przez dyrektora Dr. Vittorio Pordecca — odbędą się z udziałem znakomitych śpiewaków i śpiewaczek włoskich i orkiestry operowej pod dyrekcją Emilio Cardellini.

50 proc. zniżki przeznacza dyrekcja Teatru Wielkiego na przedstawienie świetnej komedji Władysława Fedora „Mysz Kościelna“, którą daje Teatr Wielki w poniedziałek 5. bm. o godz. 7.30 wiecz.

*

TEATR MAŁY:

Niedziela, 4-go listopada o gdz. 4-tej popoł. „Prawdziwa miłość“. Występ Malickiej i Węgierko.

Niedziela, 4-go list. 7.30 „Powrót do grzechu“. Występ Malickiej i Węgierko. Początek o godz. 7.30 wiecz.

Poniedziałek, 5. bm. o 7.30 wiecz. „Powrót do grzechu“. Gośc. wyst. Malickiej i Węgierko.

Wtorek, 6. bm. g. 7.30 wiecz. „Powrót do grzechu“. Gośc. wyst. Malickiej i Węgierko.

*

„Powrót do grzechu“, świetna komedja St. Kiedrzyńskiego osiągnęła na wczorajszej premierze rzetelny sukces. Kapitalny w roli fotografa gość warszawski A. Węgierko, urocza M. Malicka, zawsze niezawodny dyr. L. Czarnowski, nowopozyskany St. Wroncki na czele całego wybornie zgranego i wyreżyserowanego ensemblu zbierali gorące i zasłużone oklaski. Dziś i jutro powtórzenie tej interesującej nowości.

Dzisiejszą popołudniówkę w Teatrze Małym wypełni urocza pełna uśmiechu i słońca komedja R. Bracco „Prawdziwa Miłość“ z występem nieporównanych artystów Marji Malickiej i Aleksandra Węgierko, którzy po tryumfalnym tournee po Małopolsce i G. Śląsku wrócili na kilka występów do Lwowa. Ceny miejsc zniżone.

*

Gaspar Cassado, wiolonczelista hiszpański, wystąpi poraz pierwszy na estradzie lwowskiej we wtorek 6. bm. z udziałem świetnej pianistki p. Giuletty de Mendelssohn Cordigiani. Artysta urodzony w roku 1897, już od najmłodszych lat znany był w swojej ojczyźnie jako niezwykły talent muzyczny. Jest on uczniem genialnego Pawła Casalsa i zagranicą uchodzi nie tylko za jego godnego następcę, ale niejako za kontynuatora tradycji tego największego mistrza wiolonczeli. Dotychczasowe jego występy solowe w Hiszpanji, Francji, Niemczech, we Włoszech, Ameryce i t. d., wieczory kameralne z kompozytorem A. Casellą, oraz pianistami Rislerem i Arturem Rubinsteinem wyrobiły młodemu artyście markę pierwszorzędnego wiolonczelisty i wirtuoza współczesnego. Cassado jest również wybitnym kompozytorem, a w szczególności autorem kilku dzieł wiolonczelowych i jednego Tria

Nasz dodatek powieściowy.

W najbliższy poniedziałek, t. j. jutro, rozpocznie „Gazeta Poranna“ w swoim dodatku powieściowym, cieszącym się taką popularnością pośród jej Czytelników — druk nowej, niezwykle sensacyjnej powieści pt.:

„OD DZIEWIĄTEJ DO DZIEWIĄTEJ“

pióra LEONA PERUTZA, jednego z najgłośniejszych dziś pisarzy niemieckich.

Powieść powyższa, w całem tego słowa znaczeniu sensacyjna, posiada jednak zarazem niezwykłe walory literackie, autor bowiem umie w sposób nader pociągający połączyć z bardzo interesującą treść z doskonałą fakturą literacką. Dzięki tym swym walorom, powieść pt. „OD DZIEWIĄTEJ DO DZIEWIĄTEJ“ rozeszła się w Niemczech dosłownie w miljonach egzemplarzy.

Dla Czytelników naszych będzie ona tem bardziej interesująca, że jej bohaterem jest młody Polak, przeżywający na gruncie jednej ze stolic europejskich najfantastycznie jsze przygody — jak gdyby wyjęte z „Tysiąca i jednej nocy“.

Przekład autoryzowany dokonany przez jednego z wybitnych literatów polskich — jak zwykle przekłady, pojawiające się w „Gazecie Porannej“ — stoi w zupełności na wysokości oryginału.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: Iwan Mozżuchin jako Prezydent.

AVENUE: „W siódmem niebie“.

CASINO: „Mężczyzna z przeszłością“.

GRAŻYNA: „Przedpiekle“.

FATAMORGANA: „Zwyrodnienie“

KOPERNIK: „Dramat w Moulin Rouge“.

LEW: „Dzikuska“.

LUNA: „Carlo Aldini“.

MARYSIEŃKA: „Dramat w Moulin Rouge“.

OAZA: „Gdy w kobiecie miłość się budzi“, oraz występy artystów p. Tarnawskiej i Orwicza.

PALACE: „Powrót z niewoli“.

PASAŻ: Buck Jones.

UCIECHA: „Białe noce“.

SENSACYJNA IMPREZA KABARETOWO - KINEMATOGRAFICZNA.

W niedzielę, dnia 4. listopada 1928 o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali kina „Palace“ staraniem **Klubu sportowego Policji Państw.** wielki Poranek kinematograficzny, na którym wyświetlony zostanie jeden z najwspanialszych filmów świata pt. **„Monte Santo“ (dramat w 10 aktach),** ponadto **doborowa komedja i tygodnik aktualności.**

Jako uzupełnienie programu występ znakomitej pieśniarki J. Erwestówny.

Bilety po znacznie zniżonych cenach do nabycia w dniu poranku przy kasie kina „Palace“.

Związek Obrońców Lwowa z listopada 1918 roku składa JWPanu Wojewodzie Wojciechowi Gołuchowskiemu gorące podziękowanie za ofiarowanie 200 zł. na cele Związku.

Pobyt dr. Raczyńskiego we Lwowie. Jak się dowiadujemy — zastępca naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa w MSWew. Dr. Raczyński bawił we Lwowie jedynie w charakterze prywatnym, u rodziny i wczoraj wieczorem wyjechał do Warszawy.

W niedzielę, dnia 4. listopada br. odbędą się następujące uroczystości: 8. rano nabożeństwo na Kleparowie, następnie odsłonięcie Krzyża Obrony Lwowa na budynku gminy w Kleparowie. Przemawia im. Kapituły kpt. Stanisław Bac. — 10 rano odsłonięcie Krzyża Obrony Lwowa na budynku koszar 26. p. p., przemawia imieniem Kapituły Dr. Lesław Węgrzynowski. — Godz. 12. odsłonięcie Krzyża Obrony Lwowa na budynku „Skały“. Przemawia imieniem Kapituły płk. Karol Baczyński. Zbiórka „Obrońców Lwowa“ o godz. 7-mej 45 koło kościoła na Kleparowie.

Ku uczczeniu 10-lecia niepodległości Polski odbędą się staraniem Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet następujące wykłady: Prof. Marja Strońska (w sali Inst. Technol., Boularda l. 5) w środę 7 bm. o 7-mej wiecz. referat na temat: „Udział kobiet w walkach o niepodległość“. Bilety po 1 zł. i 50 gr. Wykład będzie powtórzony w czwartek 8 bm. o 4-tej. popoł. w tejże sali dla młodzieży szkolnej. Wstęp wolny. — W niedzielę, 11. bm. odbędą się wykłady dzielnicowe w związku z rocznicą, wygłoszone przez pp. posłankę Marję Jaworską, Janinę Rygielównę, Dr. Jadwigę Lechicką i Marję Bałabanównę.

Wiec w sprawie reformy podatku obrotowego odbędzie się w sali Instytutu Technologicznego przy ul. Boularda dnia bm. o 4-tej popoł.

Z Ligi Samowystarczalności Gospodarczej. Z inicjatywy L. S. G. odbyło się 29. paźdz. w Stow. Kupców zebranie dyskusyjne z referatem prezesa inż. Bieńkowskiego p. t. „O roli Kupiectwa w zwalczaniu bierności Bilansu Handlowego“. W dyskusji zabierali głos pp.: Witek, Pfau, Kistryn i Hoszowski, wyrażając konieczność popierania wyrobów krajowych przez Kupiectwo. Ogólnie też wypowiadano się za potrzebą udoskonalenia organizacji naszej wytwórczości oraz należytego uregulowania stosunków kredytowych.

Do P. T. Kupców m. Lwowa! W związku z rozpoczętym 1. bm. „Tygodnia Propagandy, Liga Samowystarczalności Gospodarczej zwraca się do P. T. Kupców z gorącym apelem, ażeby w myśl obowiązku państwowo-społecznego oraz dobrze zrozumiałego interesu własnego — urządzali w ciągu „Tygodnia“ **wystawy porównawcze wyrobów krajowych, dając w ten sposób wyraz solidaryzacji z akcją Ligi, zmierzającą do odrodzenia bilansu handlowego Polski.**

Odczyt dla rolników i ogrodników. 6. bm. o 11-tej przedpoł. odbędzie się w sali posiedzeń Małop. Twa Rolniczego (Kopernika 20, parter), interesujący odczyt Prof. Dr. F. Kotowskiego p. t. „Rolnictwo i ogrodnictwo w Stanach Zj.“. Wstęp wolny.

Oddział Sokolic“ Tow. gimn. Sokół II. we Lwowie, ul. Kętrzyńskiego l. 32, zawiadamia Druhny, że od 6. listopada br. rozpoczną się lekcje śpiewu choralnego pod kierownictwem P. Prof. Meybaumowej. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat Oddziału Sokolic codziennie od godz. 18 do 19. — Zarząd uprasza o jak najliczniejsze wpisy.

Zbiórka na wyrównanie długów Sokoła II. spowodowanych budową odbędzie się dziś w niedzielę 4. bm. Spodziewamy się, że szerokie sfery społeczeństwa polskiego nie poskąpią grosza dla ratowania tej placówki narodowej zasłużonej w obronie polskości miasta.

Mianowania w kolejnictwie. W obrębie lwowskiej Dyrekcji kolejowej mianowani zostali inż. Stanisław Budyń, kierownik Działu przy warsztatach głównych w Przemyślu naczelnikiem tych warsztatów, st. asesor Tadeusz Szutarski w Stryju kierownikiem ekspedycji tamże, st. asesor Bolesław Olinkiewicz zawiadowcą stacji Turka n. Str., asesor Oskar Sokołowski zawiadowcą stacji Oleszyce, st. asesor Kazimierz Grabowski zawiadowcą stacji Złoczów, asesor Tadeusz Müller zawiadowcą stacji Rogóżno, a adjunkt Leon Gerlaczyński zawiadowcą stacji Sielec nad Ratą.

Ofiary. Zamiast oświetlenia grobu Konstanty Baron Brunicki złożył w Administracji naszego pisma 50 zł., za co mu Brat Alhert mówi: Bóg zapłać.

Lwow. Tow. Fotograficzne. Na poniedziałkowem zebraniu Towarzystwa wyświetlony zostanie zbiór przeźroczy „Z podróży“. Początek o godz. 18.30.

Na miejską targowicę centralną spędzono od 27. paźd. do 3. list. — 34 wołów, 30 buhajów, 517 krów, 4 sztuki jałownika i 505 cieląt. Za woły płacono od 1.60 do 1.70, za buhaje 1.75 do 1.60 i 1.40 do 145, za krowy 1.55 do 1.60 i 1.40 do 1.50 i 1.—, a za jałownika 1.50 do 1.60. Za mięso opasowe płacono 2.20, za wieprzowe 2.60 do 2.80. Za mięso bydlęce z prowincji 1.75 do 2.15, cielęce 2.20 do 2.80, wieprzowe 2.30 do 2.70. koszerne 2.30 do 2.90, baranie 1.30 do 1.70. Za siano 23 do 26, 19, 22 i 12—17, za słomę 8—11, za koniczynę 25—29. Koni spędzono 150.

(—) **Jak się dowiadujemy** aresztowany w ub. sobotę na zarządzenie Prokuratorji p. Kazimierz Kijanowski, wydawca i redaktor „Sprawiedliwości“ został w dniu wczorajszym na podstawie uchwały Izby radnych po ukończeniu śledztwa wstępnego zwolniony z aresztu śledczego.

(—) **Włamania i kradzieże.** Majer Stendick, zam. przy ul. Pełtewnej 11, doniósł policji, że na pl. Solskich skradziono mu złoty zegarek z łańcuszkiem wartości 800 zł. — Z mieszkania Aleksandra Kubara, zam. przy ul. Tarnawskiego 14, skradziono wczoraj garderobę wartości 620 zł. — Z piwnicy Józefy Kopaczyńskiej zam. Ogrodowa 11, skradziono wczoraj artykuły spożywcze wartości 150 zł. — Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Wacława Wolańskiego, przy ul. Listopada 30, skąd skradli garderobę wartości 1500 zł. — Jan Zahaczewski zam. ul. Potockiego 110, doniósł policji, że nieznani sprawcy włamali się do jego nowej willi i ze strychu skradli meble i bieliznę wartości 900 zł. — W czasie jazdy tramwajowej skradziono wczoraj Izakowi Rauchowi, kupcowi, złoty zegarek wartości 400 zł.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj Jana Czarniaka za kradzież butów wartości 140 zł. na szkodę Jana Krupnika, oraz Jana Bürgera, który na pl. Solskich sprzedawał dwa chodniki, podejrzanego pochodzenia.

(—) **Znowu wypadek automobilowy.** Na ul. Leona Sapiehy szofer Ludwik Frankiewicz najechał na Stanisława Sawkę, zajętego w Zakładzie czyszczenia miasta. Sawka przy upadku doznał licznych obrażeń cielesnych.

(—) **Pożar na boisku ruskiem.** Ubiegłej nocy z niewyjaśnionej na razie przyczyny powstał ogień w drewnianych zabudowaniach ukr. boiska sportowego za rogatką stryjską i doszczętnie zniszczył szatnię oraz trybuny. Przybyła straż pożarna ogień zlokalizowała. W sprawie przyczyny pożaru wszczęto dochodzenia.

Z kraju.

Jan Dmochowski, wybitny ekonomista, wiceprezes Tow. Ekonomistów i Statystyków Polskich zmarł w Warszawie.

Dno nędzy. Naprawdę złotemu i nigdy niezawodzącemu sercu Czytelników naszych polecamy wdowę po poważnym rzemieślniku lwowskim, matkę legjonisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki obrońcy Lwowa“.

Aresztowanie fałszywego barona Korffa.

UWIĘZIENIE MIĘDZYNARODOWEGO OSZUSTA. — ŻYWOT, OBFITY W PRZYGODY. — JAKBY ROMANS SENSACYJNY.

Gdańsk, w listopadzie.

(=) Jak już krótko donieśliśmy, aresztowano w Gdańsku na prośbę policji francuskiej od dłuższego czasu poszukiwanego **międzynarodowego oszusta i hochstaplera, Bernarda Glücka,** występującego pod fałszywem nazwiskiem **barona Korffa.**

Glück odgrywał w r. 1922 w Berlinie rolę syna **bardzo bogatego fabrykanta,** wydawał mnóstwo pieniędzy, miał własne auto i był stałym gościem **tajnych jaskiń gry.** Niebawem okazało się, że **grał fałszywie.**

Zanim zdołano go ująć, zniknął z Berlina. Ponieważ Glück posiadał **rosyjski dyplom inżynierski,** udało mu się uzyskać posadę **w Magdeburgu w tak zw. „Gruson-Werk“.** Na tej posadzie popełnił **szereg malwersacyj** i uciekł do Hamburga, gdzie został aresztowany. Po odsiedzeniu **dłuższej kary więziennej,** wydalono go z Niemiec.

Pojawił się on teraz w Rydze jako **baron Korff** i potrafił uzyskać dostęp **do najwytworniejszych kół towarzyskich.** Następnie pojechał do Wiednia, gdzie figurował pod fałszywem nazwiskiem **hrabiego Fersena.** Tutaj dopuścił się również wielu nadużyć i został zdemaskowany **jako szuler.**

W r. ubiegłym przybył Glück do Paryża i tam uzyskał pod prawdziwem nazwiskiem posadę **generalnego sekretarza w „Lidze żydowsko-rosyjskich emigrantów“.** Trawiony ciągle jeszcze **namiętnością gry, zaczął odwiedzać tajne szulernie paryskie,** a gdy znalazł się w kłopotach finansowych, sięgnął do **kasy owej ligi.** Uciekł wreszcie do Gdańska, gdzie go właśnie **obecnie przytrzymano.**

Niezwykła dobrodziejka ludzkości.

NIESPODZIANKA DLA PASAŻERÓW PARYSKIEJ KOLEJI PODZIEMNEJ.

Paryż, w listopadzie.

(jp) Pasażerowie, pragnący korzystać z podziemnej kolei na stacji przy ul. Jerzego V. w Paryżu, doznali onegdaj ciekawej niespodzianki. Oto przed kasą biletową **stała jakaś kobieta średniego wieku, która trzymając pęk biletów tramwajowych, wołała do przechodzących:**

— „Proszę, bieżcie państwo bilety, są już na wyczerpaniu, pozostaje tylko kilka sztuk. Nie sprzedajemy ich za pieniądze, rozdajemy je za darmo, wszystko musi być **rozdane“.**

Pasażerowie przyjmowali wtłaczane im przemocą bilety z pewnem niedowierzaniem, ale ku niemałemu ich zdziwieniu przekonali się, że

były one prawdziwe i ważne.

Wiele osób skorzystało z tej gratki i przejechało się za darmo koleją podziemną. Znaleźli się jednak tacy, którzy zaintrygowani niezwykłym wypadkiem, starali się dociec, **jakie jest źródło tej niezwykłej dobroczynności.**

Niebawem okazało się, że dobroczynna niewiasta była

osobą umysłowo chorą.

Po stracie syna dostała manji dobroczynności i będąc dosyć zamożną, wpadła na oryginalną myśl, ażeby **uszczęśliwiać ludzkość rozdawaniem bezpłatnych kart jazdy dokoła Paryża.** Inspektor policyjny, który się zajął tą sprawą, musiał poświęcić niemało trudu, zanim zdołał skłonić dobroczynną niewiastę, aby w innym kierunku zwróciła swoją żądzę uszczęśliwienia ludzkości.

Puderniczka adwokatki.

GROŹNY PREZYDENT. — PRZYKRA ADMONICJA. — SIARCZYSTY POLICZEK.

Paryż, w listopadzie.

(!) Prezydent paryskiej Izby Adwokackiej wezwał niedawno — jak o tem piszą dzienniki paryskie — młodą, czarującą paryską adwokatkę, p. **Gizelę Charbois i oświadczył jej surowym tonem:**

Łaskawa pani! Bardzo mi jest przykro, ale muszę pani zrobić pewną uwagę. Pani zachowanie się w Pałacu Sprawiedliwości nie odpowiada zupełnie **tradycjom naszego stanu.** Wdziawszy bowiem na siebie **dostojną togę adwokacką,** wyjmuje pani z torebki lusterko i puderniczkę i poczyna się pani

bez żenady pudrować.

Upraszam zatem panią stanowczo, aby pani tego w przyszłości nie robiła...

Młoda adwokatka opuściła oczywista gabinet prezydenta w **fatalnym humorze.** W jej ślicznych, dużych oczach

ukazały się brylanty łez

Spostrzegłszy jednak na korytarzu lustro, zbliżyła się do niego i ujrzała, że jej cera **doznała uszkodzenia.** Niewiele zatem myśląc wyjęła puderniczkę i starannie poprawiła sobie wygląd cery...

W tej chwili wyszedł z gabinetu prezydent. A gdy począł znowu robić wymówki, adwokatka, nie zastanawiając się długo, wymierzyła mu **siarczysty policzek.**

Afera ta rozeszła się w Paryżu **szerokiem echem.**

Dziesięciomiljardowy bankiet.

NIEZWYKŁE ZEBRANIE POTENTATÓW AMERYKAŃSKICH. — LUDZIE, KTÓRZY TRZĘSĄ ŚWIATEM.

Nowy Jork, w listopadzie.

(=) W metropolji amerykańskiej odbył się niedawno zaiste **niezwykły bankiet,** urządzony z okazji dorocznej konferencji **przedstawicieli amerykańskich gałęzi przemysłu.**

W bankiecie wzięło udział **dziewięciu gości honorowych.** Byli: **Henryk Ford,** król automobilów, **Harvey Tuterstone,** monarcha przemysłu gumowego, **Charles Schwab,** potentat przemysłu żelaznego i stalowego, **Juljusz Rosenwald,** najbogatszy kupiec amerykański, **Cyrus Curtis,** przedstawiciel instytucyj wydawniczych, **Jerzy Eastman** z branży fotograficznej, **Tomasz Edison,** jako przedstawiciel wynalazców, **Leon Curtiss i Orville Wright** z przemysłu lotniczego.

Przy stole zasiadło ponadto **około dwustu osób.** Wszyscy honorowi uczestnicy bankietu posiadali razem majątek, wynoszący **10 miljardów dolarów,** a właściwie mówiąc dokładnie, mogą tą potworną wprost sumą **dysponować.**

Ze sportu.

Zapasy atletów.

Lwów, 4 listopada.

W piątek przybywa nowa gwiazda atletyczna w osobie słynnego mistrza świata **Aleksandra Garkowieńki z Kijowa,** który rzucił wyzwanie wszystkim uczestnikom zapasów. Sędziowie postanowili jednak dopuścić go do walki poza kon kursem za każdorazową premją 100 zł. za każdego pokonanego przeciwnika.

Za motyw takiej uchwały posłużyło to, że wszyscy zapaśnicy są już zmęczeni i że dopuszczenie nowego do konkursu byłoby niesłusznem faworyzowaniem współzawodnika, mającego świeże, niewyczerpane siły.

Starcie Sztekkera z Pooschoffem, przy żywym współudziale publiczności, po 25 min. rezultatu nie dało.

Olbrzym Karsch w 3 min. pokonał Krausa.

Bryła w 43 min. zwyciężył silnego Steinbacha.

Pinecki swym dławiącym podw. nelsonem w 23 min. pokonał brutalnego Prohaskę, mocno zirytowanego takim wynikiem.

Dziś w niedzielę walczą: Karsch—Prohaska, decydująca Bryła — Kraus, o premję 100 zł. Garkowieńko — Steinbach i sensacyjny rewanż decydujący Pooschoffa z Pineckim, który, ze względu na pamiętny przebieg poprzedniego spotkania budzi duże zainteresowanie.

Z życia prowincji.

Kronika tarnopolska.

(Od naszego korespondenta).

Tarnopol, w listopadzie.

Poświęcenie gmachu dla sierót w Skałacie. Przed paru dniami odbyła się wspaniała i doniosła uroczystość w Skałacie poświęcenia węgła kamiennego pod gmach „Powiatowego Sierocińca“, którego dokonał **ks. dziekan Mynarski.** W tej uroczystości wzięło udział 1.500 ludzi, między któremi zaszczyciła obchód swoją obecnością p. Wojewodzina Kwaśniewska, protektorka Powiatowego Komitetu Opieki nad Dziećmi i Młodzieżą. Również obecni byli pp. Osiecki, nacz. Wydz. Województwa, Dr. Salak, nacz. wydz. Województwa, inż. Rurgielski nacz. Dyr. Robót Publ., Dyr. Banku Polskiego w Tarnopolu, Jan Oskwarek i wielu innych okolicznych ziemian. Po odczytaniu aktu fundacyjnego przez inspektora szkolnego Błońskiego, wygłoszono liczne przemowy, podnoszące zasługi protektorki wznoszącego się gmachu „Sierocińca“ p. Wojewodziny. Na końcu całej uroczystości odśpiewano pieśń „Nie rzucim ziemi“.

To trzeba zobaczyć. Taki tytuł nosiła rewja artystów scen warszawskich z p. Lucyną Messal na czele, którzy zagościli do naszego grodu przed paru dniami. Cały zespół warszawskich artystów dobrze zabawiał licznie zgromadzoną publiczność przez dwie godziny, która w nagrodę darzyła wykonawców burzliwemi oklaskami.

Świętokradztwo. Z zamkniętej cerkwi w Chodaczkowie małym skradli nieznani sprawcy w tych dniach blaszaną kasetę, w której znajdowały się pieniądze w kwocie 380 zł.

Powiesił się H. Ohlberg, liczący lat 70, zamieszkały w Krasówce pow. Tarnopol. Powodem teg kroku była starość i brak środków do życia

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Niedziela 4. listopada 1928.

Warszawa (1111) 15.15 Transmisja z Filharmonji. Recital wiolonczelowy Gaspara Cassada. 18.00 Koncert popularny w wykonaniu orkiestry P. R., 20.30 Transmisja uroczystości 10-lecia Klubu Urzędników Państwowych w Warszawie, 21.10 Koncert w wykon. orkiestry P. R., 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza“.

Kraków (566) 20.30 Koncert wieczorny (skrzyp., fort.), Hugo Zathey (śpiew), F Güntherówna (sopran), 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z rest. „Pavillon“.

Poznań (344) 20.20 Recital fortepianowy pianistki p. Olgi Karpackiej, 20.50 Koncert Koła śpiewackiego, 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice (422) 20.30 Koncert wieczorny poświęcony muzyce włoskiej.

Wilno (435) 12.10 Transmisja z sali Reduty w Wilnie.

Wrocław (322) 20.15 Koncert lekkiej muzyki Jessla pod dyr. kompozytora. 22.30 Muzyka lekka i taneczna.

Praga (348) 18.55 Transmisja z Teatru Narodowego. „Manon“ opera Masseneta.

Lipsk (365) 19.30 Wieczór Wagnerowski, 22.30 Muzyka taneczna.

Sztuttgart (379) 20.00 Transmisja koncertu z kościoła (organy, śpiew, wiolonczela). Następnie kabaret.

Hamburg (394) 20.00 Marsze wielkich mistrzów na orkiestrę smyczkową.

Frankfurt (428) 17.00 Koncert kwartetu smyczkowego, 20.30 Koncert symfoniczny.

Rzym (447) 20.45 Wieczór muzyki włoskiej z okazji święta narodowego.

Wiedeń (517) 11.00 Koncert wiedeńskiej orkiestry symfonicznej, 20.35 „Skąpiec“, komedja w 5 aktach Moliera. Następnie lekki koncert wieczorny.

Poniedziałek 5. listopada 1928.

Warszawa (1111) 16.00 Muzyka z płyt gramofonowych, 18.00 Muzyka lekka, 20.30 Transmisja z Katowic, koncert wieczorny, 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z hotelu „Bristol“.

Kraków (566) 18.00 Transmisja z Wilna: muzyka lekka, 22.30 Transmisja koncertu z Warszawy. 22.30 Transm. muzyki tanecznej z hotelu „Bristol“ w Warszawie.

Poznań (344) 18.00 Koncert orkiestry mistrzowskiej DOK. VII. 58 p. p. pod dyr. kpt. Maksymiljana Chmielewicza.

Katowice (422) 16.00 Muzyka z płyt gramofonowych, 19.30 Odczyt pt. „Malarstwo francuskie 19 wieku“ dr. Edward

Łepkowski, 20.05 Audycja poświęcona poezji polskiej. Recytacje p. Z. Topolskiej, 20.30 Koncert wieczorny poświęcony utworom W. Gawrońskiego.

Wilno (435) 18.00 Koncert popołudniowy, 22.30 Transm. z Warszawy.

Wrocław (322) 21.00 Recital skrzypcowy, 21.45 Wieczór humoru.

Praga (348) 20.00 Koncert z sali Mozarta (śpiew, fort.), 22.00 Produkcje muzyczne.

Lipsk (365) 20.00 Wyjątki z operetki Straussa „Teresina", 22.15 Muzyka taneczna.

Sztuttgart (379) 20.15 Koncert symfoniczny. W programie: Haendel, Mussorgski, Franck.

Hamburg 21.00 Program amerykański.

Frankfurt (428) 20.15 Transmisja ze Sztuttgartu.

Rzym (447) 20.45 Wieczór lekkiej muzyki neapolitańskiej.

Berlin (483) 20.30 „Walkirja", opera Wagnera akt. II. (transmisja z opery państwowej). Następnie muzyka taneczna.

Wiedeń (517) 20.05 Hedda Kux odśpiewa pieśni ludowe. 21.05 „Pierot Lunaire". Muzyka Arnolda Schönberga. Wykonawcy: R. Kolisch (skrzypce), Polatschek (klarnet), Steuermann (fort.). Następnie muzyka taneczna.

—o—



Kronika gospodarcza.

Duński eksport produktów rolnych. W okresie od 5—12. października Danja wywiozła **2,651.700 kg. masła,** z czego do W. Brytanji 1,848.90 kg., do Niemiec lub przez Niemcy 690.200 kg. i do Szwajcarji 72.700 kg. Jaj ogółem **979.400 sztuk, z czego do Anglji 884.600 i do Niemiec lub tranzytem 93.900.** Boczku 5,161.200 kg. — całą ilość do Anglji, mięsa 38.200 kg. całą ilość do Niemiec lub tranzytem, różnych artykułów spożywczych — 507.700 kg., z czego do Niemiec lub tranzytem 356.000 kg. i do Anglji 101.100 kg. Koni 83 sztuki, żywej trzody 3.544 sztuki, z czego 3.512 do Niemiec lub tranzytem, żywych świń 755 sztuk, z czego do Niemiec lub tranzytem 543 sztuki, **sera 92.100 kg., z czego do Niemiec 82.400 kg.**

Naczelna rada nabiałowa. Wydział aprowizacyjny ministerstwa spraw wewnętrznych powołał w porozumieniu **z Tow. polityki i administracji gospodarczej** do życia komitet celem zorganizowania **naczelnej rady nabiałowej** Zadaniem rady będzie **regulowanie produkcji i handlu mlekiem, dążenie do poprawy jakości mleka** oraz propaganda na rzecz powiększenia spożycia mleka.

—o—

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów 2. listopada.

Chybie 60.—, Gazy wsch. 26.25, Tesp. 22.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów 2. listopada.

Obroty w owsie i życie oraz ziemniakach po cenach w ramach dotychczasowych notowań.

W drodze egzekutywnego kupna placono za hreczkę parytet Kozowa zł. 37.20.

Naogół sytuacja bez zmiany.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Pszenica kraj. dworska ex 1928 750—760 gr. 46.50—47.50, Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730 740 gr. 44.00—45.00, Żyto małopolskie ex 1928 690 gr. 35.00—36.00, Jęczmień małopolski brow. 640 gr. 30.50—31.50, Jęczmień małopolski przemiałowy 640gr. 30.00—31.00, Jęczmień małopol. pastewny 600—610 gr. 35.50—36.25, Owies małopolski ex 1928 450 gr. 31.50—32.50, Kukurudza rumuńska 44.00—44.50, Ziemniaki przemysłowe 5.75—6.25, Fasola biała 85.00—110.00, Fasola kolorowa 55.00—60.00, Fasola krasa 75.00—85.00, Groch ½ Victoria 57.50—67.50, Groch polny 45.00—47.00, Bobik 30.00—35.—, Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka 34.25—38.25, Siano słodkie kraj. prasowane 18.00—20.00, Słoma prasowana 5.00—5.25, Kukurudza 31.75—332.75, Hreczka 35.75—36.75, Len 72.00—74.00, Łubin niebieski 21.50—22.50, Rzepak ozimy ex 70.00—72.00, Mąka pszenna 40 proc. 81.—82.00, Mąka pszenna 50 proc. 71.00—72.00, Mąka żytnia 70 proc. 51.00—51.00, Grysik kukurudziany [illegible], Mąka **kuk. 49.00-51.00. Otręby żytnie 24.75-25-25 pszenne netto bez worka 25.25—25.75, Kasza hreczana 50 proc całówka 50 proc. połówek 70.75—72.75, Kasza jagl. 24.75—25.25. Kasza jęczmienna 49.25—51.75, Pęcak 49.00—51.00, Proso kraj. 40.00—41.00. Makuchy lniane 49.00 — 50.00, Koniczyna czerw. krajowa naturalna 220.00—250.00, Mak nieb. 125.00—135.00, Mak siwy 100.00—110.00, Worki jutowe wyr. Stradom, Warta 1.68—1.72, Częstochoki używane dobre za sztukę 1.38—1.42.**

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 3. listopada. (Tel. G. P.) 5 proc. pożyczka dolarowa 104 i pól, 5 proc. pożyczka konwersyjna 67, 5 proc. pożyczka kolejowa 1925 60 i pól, 6 proc. pożyczka dolarowa 85 i ćwierć, 10 proc. pożyczka kolejowa 102 i pól, 8 proc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy zast. Banku Rolnego 94, 8 proc. Oblig. Bku Gosp. Kraj 94, 4 proc. pożyczka inwestycyjna 120.

Waluty i dewizy: Holandja 356.70, Londyn 43.18, Nowy Jork 8.88, Paryż 34.75 Praga 26.36, Szwajcarja 171.17, Wiedeń 125.11.

Warszawa 3. listopada. (Tel. G. P. Bank Handlowy 120, Bank Polski 176 i pół Bank Przemysłowy 107, Bank Zw. Sp. Zarobk. 80, Elektr. Dąbrowa 88, Firley 66 Węgiel 96, Nobel 27, Cegielski 43, Modrzejów 35, Ostrowiec A 111, B II 105, Rudzki 39, Starachowice 44, Zawiercie 17 3/4.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 3. listopada. (Tel. G. P.) Paryż 20.30 i pół, Londyn 25.20 1/8, Nowy Jork 5.19.67 i pół, Belgja 72.22, Włochy 27.21 pół, Hiszpanja 83.85, Holandja 208.45, Berlin 123.78, Wiedeń 73.10, Sztokholm 138.95 Oslo 138.55, Kopenhaga 138.55, Sofja 3.75 i ćwierć, Praga 15.40, Warszawa 58.22 i pół. Budapeszt 90.61 i pół, Białogród 9.13, Ateny 6.72 i pół, Konstantynopol 2.62 i pół. Bukareszt 3.13 i pół, Helsingfors 13.09.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 3. listopada. (Tel. G. P.) Amsterdam 284.65, Belgrad 12.46 3/4, Berlin 189.05, Bruksela 98.63, Budapeszt 123.79 i pół, Bukareszt 4.27 i pół, Kopenhaga 189.30, Londyn 34.42 i ćwierć, Madryt 114.60, Medjolan 37.18, Nowy Jork 709.65, Oslo 189.15, Paryż 27.72 i pół, Praga 21.02 7/8, Sofja 5.11, Sztokholm 189.80, Warszawa 79.83 i pół, Zurych 136.56, Amerykańskie 707, Niemieckie 168.80, Francuskie 27.67, Jugosłowiańskie 12.40, Polskie 79.87, Czeskie 21, Węgierskie 123.95, Angielskie 34.37, Renta majowa 0.717, Renta lutowa 0.726, Bankverein 25.85, Bodenkredit 110.40, Kreditanstalt 59, Kompas 0.77, Laenderbank 30.40, Merkury 22.35, Kolej półn. 1223, Živnosteńska 127 3/4, Czerniowce 69 i pół, Austr. kol. państw. 25.85, Kolej południ. 13.85, Goleszów 474, Cement 148, Browary 181, Alpiny 44.20, Berg u. Hutten 8.55, Krupp 12, Poldi Huette 180 i pół, Prager Eisen 426, Rima 118.90, Skoda 294 i 3/4, Siersza 21, Zieleniewski 124, Fanto 8.65, Karpaty 27, Galicja 74

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 3. listopada. (Tel. G. P.) Nowy Jork 484.84, Kanada 485.09, Holandja 12.09, Francja 124.10, Belgja 34.88.8, Włochy 92.59, Niemcy 20.35, Szwajcarja 25.20, Hiszpanja 30.045, Danja 18.191, Szwecja 18.14, Norwegja 18.19, Helsingfors 192.67, Praga 163.63, Wiedeń 34.47, Warszawa 43 i ćwierć

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 3. listopada. (Tel. G. P.) Londyn 124.13, Nowy Jork 25.60, Belgja 355 3/4, Hiszpanja 413, Włochy 134.05, Szwajcarja 492 i pół, Danja 682 i pół, Holandja 1026 i pół, Norwegja 682 i ćwierć, Szwecja 684 i ćwierć, Praga 76, Rumunja 15.50, Niemcy 610. Wiedeń 360.

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

EMERYTOWANY wysoki urzędnik, pierwszorzędny jurysta i mąż zaufania, poszukuje odpowiedniej posady w koncernie przemysłowym lub administracji latyfundjów. Zgłoszenia „Energja“ do Administracji. 9151-2

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

WYNAJMIĘ mieszkanie 4 pokojowe z kuchnią, komorą na drzewo, strychem, piwnicą i ogródkiem warzywnym. Zgłoszenia: Lipińska, Janów. 9179

1—2 POKOJE umeblowane na biuro poszukuje się. Zgłoszenia „Empefilm“, Długosza 20., tel. 35—89. 9172

POSZUKUJĘ 1—2 pokoji przyzwoicie umeblowanych z obsługą, możliwie z łazienką i opałem, w okolicy Techniki, Listopada lub Potockiego. Listy pod „Wygodny“ do Adm. „Porannej“. 9190

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

URZĄDZENIE młyńskie używane sprzeda młyn wodny Tarnopol, Lwowska 93. 9167

REALNOŚCI z budynkami mniejsze i większe zaraz do sprzedania . Cena od 220—300 dol. za morg. Ziemia I. i II. klasy. Znaczek na odpowiedź. Drohomirecki, Monasterzyska. 9168

KNURKI, Loszki Wielkiej Białej Angielskiej 2 do 15 miesięczne sprzedaje Chlewnia Zarodowa Tretera, Grochowce Przemyśl, Skrytka 22. 9174-2

HOTEL, kawiarnia i restauracja w Zagłębiu Naftowem do sprzedania lub wydzierżawienia. Biuro Pośrednictwa Drohobycz, Piłsudskiego 2. 9208-3

ANTYKI: szale tureckie, zegary, świeczniki, kryształy, okazyjnie sprzedam. Zyblikiewicza 35, I. p. na prawo od 5—7 9205-3

RADJO! Okazyjnie do sprzedania; francuska 8-mio lampowa superheterodyna. Zakres fal od 30 do 2500 metrów. Wiadomość telefon 12-60. 9165-2

TRUSKAWIEC. Wille kupno — sprzedaż — najem poleca Biuro Pośrednictwa Drohobycz Piłsudskiego 2. 9159-3

RESTAURACJĘ, Pokoje śniadankowe, z pełnym wyszynkiem, trafiką, handlem korzennym w centrum miasta Lwowa sprzedam, wydzierżawię, oddam za kaucją na rachunek. Wiadomość u Pani Mantlowej, fryzjernia, Janowska 4. 9107-2

FORTEPIAN drezdeński Kapsa, angielska mechanika, opancerzony, krzyżowy, rzadka okazja, prawie jak nowy sprzeda: Hanak, Piłsudskiego 21, I. p. 9087-5

BIELIZNA SZWAJCARSKA trykotowa dziecinna i damska „SPORT“, plac Halicki 3. 8968-6

KOMPLETNE wyprawki dla noworodków „SPORT“, plac Halicki 3. 8968-6

PŁASZCZYKI dziecięce do lat 15 „SPORT“ plac Halicki 3. 8968-6

KRYNICA, Biuro Neubauera, Kupno—sprzedaż will, parcel, dzierżawa pensjonatów. 8749-3

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

MAYSENHAELTER, Sobieskiego 5. poleca kapelusze. Przyjmuje do przerabiania. Ceny umiarkowane. 9180

POSZKODOWANI wojną i waloryzacją czytajcie wszyscy „Gazetę Społeczną“, centralny tygodnik Związków Obrony Wierzycieli, Lwów, Pełczyńska. 9186

RYBKA GRZEGORZ, urodzony 1896 w Błażowej unieważnia książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Rzeszów. 9188

CHUCHLA STANISŁAW, urodzony 1903 Lecka, unieważnia książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Rzeszów. 9188

JAKÓB FERBER w Czortkowie unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Czortków. 9189-3

Fabryka Pantofli i Papuczy
Lwów, ul. Wronowska 4. (boczna Kopernika), poleca i wykonuje **pantofle** wszelkiego rodzaju, **papucze** na podeszwie skórzanej i filcowej. **Papucze** na buciki a la śniegowce, buty do polowania i t. p. 7108-20

ŚWIETNE opaski biodrowe od 11 zł., biustonosze od 2 zł. **Małgorzata**, ul. Batorego 34, II. p. 9212-6

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Gródek Jagielloński, Józef Kuczma. 9088

PRZEPISYWANIA oraz tłumaczenia we wszystkich językach, wszelkich, listów, podań, skryptów, kontraktów i prac naukowych przyjmuje Zakład Zofji Konrad **Gluzińskiej**, Piłsudskiego 14, II. p. 9203-11

STARANNIE, szybko, tanio, przepisuję na maszynie Stanisława Frankowska, Jachowicza 26. I. p. na lewo. 9143-2

WSZELKIE maszyny i urządzenia wchodzące w zakres młynarstwa zawsze na składzie do nabycia u M. Steinhausa, Lwów, ul. Gródecka 10 a. 9080-10

AMERYKAŃSKA guma do żucia, poleca Jakób Rosenman, Akademicka 26. 9053-16

ZAKOPANE willa „Wiktorja“ na drodze do Sanator. naucz. poleca pokoje z całem utrzymaniem po cenach bardzo umiarkowanych. 7256-2

FLIRT TOWARZYSKI 1000 pytań i odpowiedzi na 50 kartonach w futerale wysyła księgarnia MARJANA HASKLERA w Stanisławowie po nadesłaniu zł. 1.15 w znaczkach pocztowych. 8942

KOBIETA LEKARKA DOMOWA, księga zdrowia, potrzebna w każdym domu, egzemplarz oprawny ozdobnie w płótno zł. 40, przesyłka zł. 2.50 wysyła na 4 raty miesięczne księgarnia MARJANA HASKLERA w Stanisławowie. 8942

ZWYCZAJE TOWARZYSKIE Rościszewskiego, wskazówki zgodnego pożycia z ludźmi. Egzemplarz broszurowany zł. 6.50, kartonowany zł. 8, ozdobnie oprawny w płótno zł. 9.50 wysyła za uprzedniem nadesłaniem należności księgarnia MARJANA HASKLERA w Stanisławowie. PKO. 142 760. 8942

Hurt! Detal!
Termofory od zł. 4 i wyżej, szkła zapasowe we wielkim wyborze poleca:
Jakób Rosenman, Lwów, Akademicka 26. Tel. 19—61. — Zamówienia z prowincji załatwia się odwrotnie. 9052-14

LECZCIE SIĘ wodami mineralnemi fabryki „ZDROWIE“. Skuteczniejsze od wszystkich innych. Do nabycia w aptekach. 9187-10

Magazyn i Pracownia
KONFEKCJI oraz SUKIEŃ DAMSKICH
CECYLIA HAHN
Lwów pl. Smolki 1a (naprzeciw kina Marysieńka). — Ulg w spłatach

Meble stylowe
najnowsze wyroby krajowe i zagraniczne po przystępnych cenach jedynie u firmy
Brück i Grüner
Lwów Jagiellońska 24. Telef. 21-76 obok Kina Marysieńki. 8957-5

GRAMOFONY
szafkowe, walizkowe tubowe, we wielkim wyborze na najdogodniejszych warunkach poleca firma
BOGEN Lwów, Wałowa 7.
Płyty krajowe i zagraniczne we wielkim wyborze od 10 sztuk na dogodne spłaty.

OGŁOSZENIE.

W okręgu administracyjnym Lwowskiej Izby Skarbowej **są wolne posady praktykantów referendarskich** za wynagrodzeniem według X. grupy uposażeniowej szczebla „a“.

O nadanie powyższych posad mogą się ubiegać kandydaci mający poza innymi, ogólnymi wymogami ukończone **studja prawnicze** (magisterjum prawa).

Podania należy składać w Izbie Skarbowej we Lwowie, dołączając oryginalne dokumenty:

1) metrykę urodzenia,
2) świadectwo dojrzałości,
3) dyplom magistra praw,
4) świadectwo obywatelstwa polskiego,
5) świadectwo moralności,
6) własnoręcznie napisany życiorys,
7) dokumenty wojskowe.

Po odbyciu jednorocznej praktyki i złożeniu przepisanego egzaminu może nastąpić nadanie stałej posady w VIII. stopniu służbowym.

8996-3 Izba Skarbowa we Lwowie.

Kupujcie wprost we fabryce!
Za Zł. **5** tygod. Kanapy, otomany, fotele, materacy, garnitury salonowe, kapy, narzuty, firanki, portjery i t. p. Meble dębowe, jesieniowe, fornierowane sprzedaje **każdemu** bez poręczyciela także na prowincji
„FAMETA“
Spka z ogr. odp. LWÓW, KRASICKICH 18).

Stenotypistka-stenografistka
polsko-niemiecka, biegła maszynistka na „Remingtonie“ poszukiwana do natychmiastowego wstąpienia.

Ręcznie pisane oferty z dołączeniem odpisów świadectw i zapodaniem warunków stosować pod szyfrą: „Biegła maszynistka“. 91..

Każdemu bez poręki
sprzeda firma **„KA-TE“** UL. SOBIESKIEGO 12 Telef. Nr. 43-39.
MEBLE
wszelkiego rodzaju **NA DŁUGOTERMINOWE SPŁATY.**

Ważne!!
dla wł. realności i lokatorów
GAZ, WODOCIĄGI, KLOZETY
urządza i naprawia **bajecznie tanio**
L. SCHLACHTER
Chorążczyzna 14.
Warsztaty Józefata 7. Telef. 47-73

Na raglany i płaszcze weloury krajowe i oryginalne angielskie poleca w olbrzymim wyborze fabryczny skład sukna
JAN WALLACH I SYN, Lwów, Rynek 3.. 8596-2



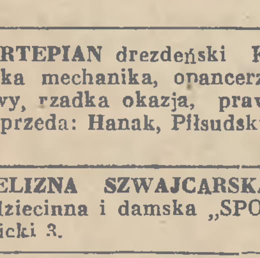
„HIS MASTER'S VOICE“
uznane na całej kuli ziemskiej za najpiękniejsze
The Gramophone Co Ltd. London
Jener. Repr. na Polskę
Józef Weksler
eksport i członek brytyjskiej Izby handl.
Warszawa, Marszałkowska 152.
KRAKÓW Floriańska 25 **LWÓW** Sykstuska 2

Inserujcie w GAZECIE PORANNEJ

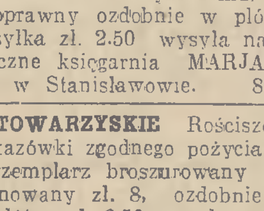
SMAKOSZE
CAŁEGO ŚWIATA
piją tylko angielską
HERBATĘ
LYONS'a
Ta niezrównana w smaku herbata używana jest na dworze **Króla** angielskiego oraz na wszystkich dworach europejskich. Do nabycia w sklepach kolonjalnych.



Przedstawicielstwo na Polskę.
TEOFIL MARZEC
WARSZAWA, MAZOWIECKA 5 i MARSZAŁKOWSKA 89
Przedstawiciel: St. Płoński, Lwów Św. Marka 5.



„MASZYNOPOL“
Lwów, Sykstuska 9.
telef. 36-86. poleca:
Maszyny do pisania
wszelkich systemów, biurowe i podróżne (Portable)
Maszyny do liczenia i aparaty do powielania
na dogodne spłaty ratalne



FEJLETON „GAZETY PORANNEJ“ z 5.XI. 1928.

G. G. TOUDOUZE 12

TAJEMNICA MORDERCY

Autoryzowany przekład Kazimierza Rychłowskiego.

——oo——

Było się też czemu dziwić: prawda, to co mieliśmy przed naszemi oczyma, to był rzeczywiście okręt — ale okręt o zupełnie niezwykłej sylwetce: Kadłub okrętu wysoki, dziób i tył przypominające prawdziwe fortece, maszty zbudowane zupełnie inaczej, niż to obecnie się praktykuje, z otworów po obu bokach okrętu sterczą groźnie lufy bronzowych armat. Na tylnym maszcie zwisał olbrzymi sztandar, stężały zupełnie od mrozów, a pokryty rozmaitemi herbami o zupełnie wyblakłych kolorach...

— Nie potrzebuję ci mówić, że zorjentowałem się odrazu, co to jest właściwie... nie darmo pochodzę z rodu marynarzy!... Oto mieliśmy przed sobą autentyczny, znakomicie zakonserwowany galjon — zupełnie podobny do owych statków, które za dawnych czasów królowie hiszpańscy wysyłali do Ameryki po złoto z Eldorados...

Bal... ale Hiszpanja, Eldorado, oceany podrównikowe — wszystko to dosyć daleko od tej śnieżnej pustyni podbiegunowej!... Cóż do djabła robi ten zbłąkany okręt tutaj, wśród gór lodowych?...

Przyznam ci się, że poprostu pasja mnie porwała! Człowiek pewny był, że ma przed sobą okręt wielorybi, gdzie znajdzie przytułek i ratunek — a tu zamiast tego jakiś okaz muzealny, jakiś archeologiczny zabytek!... to przecież wściec się można!

Stałem rozczarowany, zły, nie wiedząc, co o tem sądzić. Z tyłu okrętu dojrzałem wymalowaną na nim nazwę: „Santa Maria Immacolata“... Tego typu okręty budowano przecież w szesnastym wieku!... A w bocznych ścianach okrętu widać było kilka dziur... przysiągłbym, że od kul armatnich!... Skądże on się tu znalazł, do licha? Od ilu lat śpi tutaj, wśród wiecznych lodów? Jakim sposobem dostał się aż tak daleko na północ od Grenlandji?...

Pogrążony w myślach, zapomniałem o mrozie, o wszystkiem. Z zadumy wyrwał mnie głos Forstera:

— No! cóż gapisz się jak wół na malowane wrota?! Pewnie, że lepszy by był żywy okręt, niż ta rudera. Ale zawsze znajdziemy na nim schronienie i drzewo na opał... Chcesz, to marznij sobie dalej... Ja drapię się na okręt... możesz iść za mną...

Jedną ręką uchwycił się zwisającej linki okrętowej, sztywnej i twardej, jak drzewo — w drugiej trzymał siekierę. Począł wyrąbywać sobie siekierą rodzaj schodków w tej grubej powłoce lodowej, okrywającej cały okręt niby pancerzem.

A osobliwy to był lód, przeźroczysty, jak szkło, widocznie osiadły na statku od paruset lat... Wspaniale to wyglądało: okręt wydawał się jakby za szkłem, ale za szkłem przylegającem tak ściśle do ścian jego, jak np. jedwabna cieniutka pończoszka przylega do nogi.

Drapiemy się tedy obydwaj po tym lodzie, tak twardym, szczerbiły się na nim nasze siekiery, któremi wyrąbywaliśmy z wielkim mozołem schody.

Wreszcie po jakich piętnastu minutach tej pracy, ścigając się, podtrzymując się wzajemnie, zmęczeni, wydrapaliśmy się na pokład okrętu, pokrytego również grubą a śliską skorupą lodową.

Łazimy po pokładzie myszkując, zaglądając w każdy kąt. Tak było ślisko, że na przód okrętu przejść nie mogliśmy. Ale na tyle okrętu natknęliśmy się na jakieś drzwi w podłodze... Kilkanaście uderzeń siekierą — drzewo trzeszczy, ukazuje się nam czarny otwór i schody wiodące na dół.

— Żebyśmy tak jeszcze znaleźli pełne magazyny! — mówi Forster.

(C. d. n.)

——oo——



Maszyny do pisania i rachowania

pierwszorzędnych systemów na dogodne spłaty poleca

Juljan Łomaga

Lwów, Sienkiewicza 9. Tel. 28-70.

Precyzyjna naprawa maszyn.

Sypialnie, Jadalnie,

pokoje męskie, salony, wyroby solidne niepękające — poleca:

Leon Matwijowski

Lwów, Chorążczyzny 8. Telefon ?0-1!

Telef. 46-93. Telef. 1-79.

Rok założenia 1910.

DOM HANDLOWY I TECHNICZNY

„PILOT"

Sp. z ogr. por.

CENTRALA WE LWOWIE, ul. BATOREGO 4.

Urządza zakłady przemysłowe, jak młyny, tartaki, ślusarnie, stolarnie, elektrownie, nowoczesne cegielnie, rzeźnie i t. p.

Dostarcza poszczególne maszyny, narzędzia i materjały dla każdej gałęzi przemysłu i rękodzieła.

Wykonuje pomiary siły wodnej, plany przepisowe, projekty i t. p.

Wysyła inżynierów-praktyków i monterów na prowincję.

Udziela fachowej porady, opartej na długoletniem doświadczeniu w kraju i zagranicą.

Przed zakupnem jakiejkolwiek maszyny prosimy zażądać od nas oferty.

Cenniki, oraz setki listów pochwalnych, na żądanie bezpłatnie.

Ceny konkurencyjne. Dogodne spłaty.

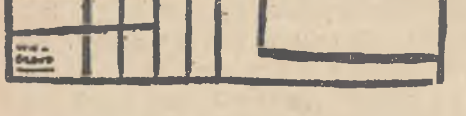
8142-12

Od 40 lat istniejąca firma

Jakób Czysz

ul. Rutowskiego 7. naprzeciw Katedry sprzedaje i wypożycza **meble** każdemu bez poręki na dogodne spłaty.

Humor.



OKOLICZNOŚĆ ŁAGODZĄCA.

Obrońca: Istotnie, panowie przysięgli, mój klijent zamordował swą żonę, ale zważcie, że było to pierwsze jego przestępstwo tego rodzaju!...



SZCZĘŚLIWEM DZIECKIEM

jest to, które otrzymuje codzień na pierwsze śniadanie filiżankę OVOMALTINE'y. Z jakąż niecierpliwością oczekuje ono tego aromatycznego i smacznego napoju, który stał się dlań wprost niezbędny.

OVOMALTINE,

skoncentrowany preparat, zawierający wszystkie wartościowe elementy świeżych jaj, mleka, słodu i kakao, pobudza normalny rozwój dziecka, przysparzając organizmowi zapasu substancji, wytwarzających krew i siłę.

Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i sklepach spożywczych

Dr. A. WANDER, T. A., BERN
(Szwajcarja)

Próby na żądanie wysyła gratis przedstawiciel na Polskę:

L. FAVRE, WARSZAWA
Rymarska 16.

LATARKI KARBIDOWE, rowerowe od zł. 7.50 ręczne, powozowe, straganiarskie i do traktorów. Latarki elektryczne kieszonkowe, baterje i żarówki zapasowe poleca w wielkim wyborze **Jakób Rosenman, Lwów, Akademicka 26. Tel. 19—61.** Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotnie.

Hurt! Detail!

9051-14

SUBZASTĘPSTWA
sprzedaż

na własny rachunek, artykuł spożywczy pierwszej potrzeby, mający masowy zbyt, na poszczególne większe miasta w Małopolsce z okolicami prócz Krakowa i Lwowa oddamy poważnym kupcom, którzy mogą udzielić odpowiedniej gwarancji. Zgłoszenia pod „Dla poważnej firmy" do Biura ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8.

8204

SYRENA

Lwów, Kazimierzowska 13.

Telefon 5316

daje możność każdemu kupić sobie

GRAMOFON

szafkowy tubowy, walizkowy na najdogodniejszych warunkach od 5 zł. tygodniowo lub miesięcznie
Płyty od 10 sztuk na dogodne spłaty.
Ceny ściśle gotówkowe

Dr. Wanda

WIESENBERG

lekarz chorób dziecięcych

Lwów, ul Sykstuska 42 parter

prowadzi

specjalną gimnastykę dla dzieci

według najnowszych systemów (gimnastyka indywidualna)

Od 3-5 popoł. Tel. 33-12.

Sprzedaż na dogodne spłaty!



Maszyny do szycia
Gramofony
Rowery
Wirówki
mleczne

i części składowe tychże.

Przybory do krawieczyzny i robót ręcznych

Własny warsztat napraw

Aleksander Malmon

LWÓW, UL. WAŁOWA 1 a.

Dyrekcja Pryw. Seminarjum Naucz. żeńsk. S. S. Bazyljanek w Drohobyczu ogłasza

KONKURS

na posady: nauczyciela(ki) języka polskiego, — nauk pedagogicznych, — rysunków

Kompetenci(tki) posiadający pełną kwalifikację, względnie pozwolenie nauczania zgłoszą się do Dyrekcji Seminarjum do 15. listopada br. — Płaca według umowy.

9160-2

Mineralną naturalną wodę stołową

„DEWAJTIS"

polecaną przez lekarzy, wysyła Zarząd Dóbr **„PACYKÓW"** p. Stanisławów lub Centrala: Lwów, pl. Marjacki 10.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie.
Nr. Dz. IX/76194/28.

Kraków, dnia 31. października 1928.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie zwraca uwagę dostawców i wytwórców **płótna nieprzemakalnego „Brezentu"** na ogłoszony w Monitorze Polskim Nr. 252 z dnia 31. października 1928. roku przetarg publiczny, wyznaczony na dzień 15. listopada 1928 na dostawę **płótna nieprzemakalnego „„Brezentu".**

Dla matki Obr. Lwowa: Jan Kaliniewicz, Mielnica zł. 5.—. Zamiast kwiatów na trumnę śp. Andrzeja Hoffmana Leon Makowiecki, Tłuste zł. 10.—.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł. cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 20 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga! Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt) tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 6.50
Bez dostawy	zł. 6.—
Za granicę	zł. 9.—

Z drukarni Spółki wydawniczej GRODEK I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI